Nr. 171. Wtorek 17 lipca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 lipca.

Poważniejsze i roztropniejsze dzienniki rossyjskie upominają swoich niesfornych kolegów, ażeby nie rzucały się zjadliwie ani na Austryę ani na Anglię, gdyż może to tylko pogorszyć sytuacyę Rossyi i tak już nieodpowiadającą niedawnym różowym oczekiwaniom. Gniew rossyjskich szowinistów na Austryę pochodzi ztąd, że armia rossyjska nie może wybrać sobie najlepszej drogi do Turcyi, t. j. przez Serbię. Najmniej szowinistom przystoi ten gniew, gdyż przed wojną byli zupełnie obojętni na kierunek pochodu rossyjskich wojsk, odgrażając się, że będzie to w każdym razie tylko pochód tryumfalny, znaczony na każdym kroku świetnemi czynami wojennemi. Gdyby gniew dzisiejszy na Austryę ozwał się był przed wybuchem wojny, możnaby go było tem tłómaczyć, że chodzi tu tylko o mniejszy rozlew krwi przy forsowaniu Dunaju, a więc o cel humanitarny. Ale dziś po przejściu Dunaju gniewać się na Austryę za to, że dla armii rossyjskiej zamknięta jest droga do Turcyi na Serbię, znaczy tyle, co przyznawać się do wielkiego rozczarowania. Wszakżeż w Bułgaryi stoi od lipca kroćiowa armia rossyjska, więc pochód tryumfalny mógł się rozpocząć już przed kilkunastu dniami!

Przed walną bitwą pojawiają się czasem pogłoski pokojowe i znajdują wiarę. W takim razie jednak tocząca się wojna musi mieć na celu załatwienie kwestyi nie obojętnej wprawdzie dla obu stron ale nie rozstrzygającej o życiu lub śmierci jednej z nich. Obecna zaś wojna ma właśnie ostatni cel, bo w chwili jej wypowiedzenia, cała Europa była przekonana, że chodzi tu o zadanie ciosu śmiertelnego państwu ottomańskiemu, które zbyt długo przewleka agonię i tem niecierpliwi swoich spadkobierców. Prawda, że wypadki na azyatyckim teatrze wojny stanowczo zaprzeczyły twierdzeniu, że Turcya nie jest już zdolną do życia i rozpaść się musi za pierwszym naciskiem rossyjskim, ale Rossyi nie wolno uznawać tego faktu, bo odjęłaby swojej wyprawie cel, z którym opinia publiczna w kraju nie tak łatwo rozstać się może. Z tego powodu wróżby pokojowe nieznalazły żadnego odgłosu tam, gdzie zawisło ich urzeczywistnienie t. j. w Rossyi. Skoro Rossya ani na krok nie odstępuje od pierwotnego zamiaru a ks. Bismarck oświadcza, że na razie medyacya pokojowa jest niemożliwa, to nie ma już żadnego odwołania przeciw temu wyrokowi. Trzeba czekać na walną bitwę, którą jedna lub druga strona, może nawet obie, dotąd umyślnie zwlekają. Rossyjska armia posiadająca tylko jeden most na Dunaju dla przewozu żywności i materyałów wojennych, potrzebowała dotąd zwłoki niezbędnie a i teraz jeszcze nie jest tak zaopatrzona we wszystko, czego jej potrzeba, ażeby z pospiechem zbliżała się do armii tureckiej. Turcy zaś mają daleko więcej powodów do zwłoki, która wśród dzisiejszych stosunków pośrednią przynosi im korzyść już tem samem, że w przyzwyczajonej do szybkiego prowadzenia wojen Europie, osłabia z dniem każdym więcej dawny urok rossyjskiej wielkości militarnej. Jeżeli z tem zniecierpliwieniem łączy się jeszcze także rozczarowanie, jakie u wielbicieli Rossyi wywołać musiała kampania azyatycka, to Turcya odnosi ze zwłoki tak wysoką korzyść moralną, że Abdul Kerimowi baszy opłaci się zaniedbanie pewnych względów strategicznych, które może ucierpiały już wiele na jego dotychczasowej powolności. Patrząc na to niespodziewane a tak widoczne wzmocnienie się Turcyi wśród wojny, może nawet dzięki tej wojnie, patrząc na te skuteczne wysilenia militarne i finansowe, któremi Porta zdumiewa swoich wrogów, mimowoli nasuwa się myśl, czy Ignatiew nie kombinował lepiej aniżeli ci, którzy popchnęli cesarza Alexandra do wydania manifestu wojennego. Ignatiew powiedział wyraźnie, że wojna jest zbyteczną, gdyż Turcya upaść musi w skutek wewnętrznej anarchii, w skutek powolnej utraty wszelkich warunków państwowej egzystencyi. Turcya detronizująca co miesiąca sułtanów i pozwalająca softom rządzić państwem za pomocą ulicznych demonstracyj, uprawniała Ignatiewa do wydania takiego sądu. Inicyatorowie wojny sądzili jednak, że po przekroczeniu granicy detronizacye sułtanów powtarzać się będą co tydzień, a softowie jeszcze dalej posuną swą śmiałość i wywołają pospolitą wojnę domową. Tymczasem stało się całkiem inaczej; wybuch wojny wywołał reakcyę patryotyczną. Legitymiści stambulscy odłożyli restytucyę Murada V aż do ukończenia wojny i nie dotykają nawet tej sprawy, softowie chwycili za broń i cierpią rządy Damada baszy, który jest dla nich osobistością w najwyższym stopniu niepopularną. Dotąd Ignatiew może pochwalić się, że lepiej umie kombinować; być może jednak, że już jutro rezultat stanowczej bitwy w Bułgaryi zrehabilituje inicyatorów wojny.

Wczorajszy nasz telegram wskazał na możliwość wmięszania się Włoch w akcyę wschodnią. Włochy od początku zajmowały się żywo sprawą wschodnią. Dyplomaci rzymscy mięszali się chętnie do wszelkich rokowań, które wyprzedziły katastrofę, a gdy katastrofa stała się faktem, parlament i prasa tak się zachowywały, jak gdyby udział Włoch w wojnie był rzeczą wskazaną i postanowioną. Rząd składał wprawdzie zapewnienia neutralności, ale były one tak ściśnione zastrzeżeniami o własnych interesach, że droga do interwencyi stała zawsze otworem. Ten frazes o własnych interesach utarł się we Włoszech, chociaż nigdzie a nigdzie nie wskazano wyraźnie, na czem polegają włoskie interesa w wojnie wschodniej, kiedy i kto może je naruszyć, kto i w jaki sposób może je zaspokoić? Anglia i Austrya powiedziały wyraźnie, gdzie jest owa linia demarkacyjna, po za którą wypadki sięgać nie mogą, jeżeli interwencya nie ma się stać rzeczą nieuniknioną. Włosi wspominali wprawdzie coś o Albanii, ale czy to ma znaczyć, że chcieliby wziąć Albanię przy podziale Turcyi, lub zastrzedz sobie pewne ustępstwa u przyszłego nabywcy tej prowincyi, tego odgadnąć nie można z luźnych wzmianek. Słysząc takie dziwaczne i nieokreślone pretensye, Europa posądzać zacznie Włochy, że prowadzą politykę fatalistyczną, że, skorzystawszy coś na każdej z ostatnich wojen myślą na prawdę, że gdzie tylko ozwą się działa, tam już przygotowuje się nowa piękna gratka dla młodego królestwa. Gdyby tak być musiało ciągle, to wobec tak burzliwej epoki, jaką w historyi stanowić będą czasy dzisiejsze, pół Europy musiałoby chyba zmienić się za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat w jedno olbrzymie królestwo włoskie!... Tymczasem już i to, co je obecnie stanowi, potrzebuje jeszcze wiele, aby było silne i jednolite... Włochy nie powinny zapominać, że wielki apetyt nie zawsze świadczy o zdrowiu.

3)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

I.

Przyjaciel z podróży.

(Ciąg dalszy).

Jak się dowiedziałem później, panowie ci już żyli z sobą w ten sposób od lat sześciu, i tak samo kłócili się od rana do nocy. Pod względem sytuacyi społecznej liczyli się do gromady lilij polnych Podola, stanowiąc niejako rodzinę przejściową od sług do rezydentów obywatelskich.

W innych częściach kraju nieznane są już tego rodzaju pasożytne indywidua, noszące nazwę plenipotentów czy adwokatów, jak się sami mianują, lecz na Podolu każde powiatowe miasteczko, lub mające rezydencyą sędziego mirowego, obejść się nie może bez tych publicznych totumfackich.

Na Podolu nie ma obywatela, nie ma posessora, któryby nie oddał się w arendę takiego adwokata, gdy idzie o załatwienie różnych interesów z policyą, z opieką, u mirowego pośrednika, u marszałka a wreszcie w mirowym sądzie i w gubernii. Poczciwa nasza szlachta po wszystkie czasy miewała wstręt do wszelkich kodeksów i innych urzędowych rozporządzeń, a już co się tyczy pisania próśb czy zażaleń na stemplowanym papierze, to najodważniejszemu trzęsie się ręka z obawy, jak tu te mądre rzeczy wykoncypować. Tymczasem taki pan plenipotent, dawniej kancelista lub stołonaczalnik z policyi, zna wszystkie tytuły władz na wylot, nienamyślając się rżnie prośbę z kopyta, a jak zacznie wyliczać artykuły *Swodu Zakonów* *) ze wszystkich tomów, ze wszystkich wydań i dopełnień, to dalibóg z pamięci wypisze calutenkie dwa wiersze samych cyfr w tysiącach, nie licząc dat i numerów wyroków rządzącego senatu i kassacyjnego departamentu. Szlachcic zdumiały nad taką erudycyą, pyta się tylko gdzie podpisać, i po oznaczonej paznokciem kresce, pisze za dyktowaniem: „Pomieszczyk takiej to a takiej wsi, takiego powiatu, dworanin Paweł Alfonsowicz Oślikowski".

— A co dobrze będzie? — pyta składając pióro i ocierając pot z czoła.

— Doskonale, pan dobrodziej piszesz jak sztych...

— No mości dobrodzieju, człowiek na coś się jeszcze przyda — kończy zadowolony kompletnie ze swojej pracy, wciskając do ręki adwokata trzyrublowy papierek.

Ze swej strony, plenipotenci tacy otaczają swoich klientów najwyższem uszanowaniem i adoracyą bez granic, a szlachcie tamecznej ubóstwianej teraz tylko przez żydów kupców nadzwyczajnie się to podoba. Nawet wielcy panowie lubią tego rodzaju służalcze otoczenie, przypuszczając ich do swego stołu i towarzystwa, zkąd ci ostatni czerpią wzory dobrego tonu i gustu, które później reprodukują swoim znajomym w miasteczku. Wszelkie zachcianki pańskie znajdują w nich doskonałe odbicie; lubią passyami polowanie, dobre psy, wyborowe strzelby, wymyślne jedzenie, znają się na muzyce, wzdychają do koni rysakami zwanych i Lohnerowskich faetonów, a co się tyczy znawstwa wszystkiego — są nieomylni.

*) Zbioru praw.

Do takich właśnie kopii wielkiego pana należał i pan Feliks, plenipotent dowcipnego hrabiego z okolicy, który bawiąc się jego nadętością, wmawiał w pana Feliksa wysokie zdolności, zachęcał do robienia głupstw rozweselających pańskie towarzystwo. Szanowny adwokat przyjmował to wszystko za dobrą monetę i był święcie przekonany, że nie ma zdolniejszego, rozumniejszego, i więcej dystyngowanego odeń człowieka w okolicy, chyba jeden hrabia, i to dlatego tylko, że miał ośm wsi i jedno miasto — a po śmierci matki hrabiny powinien mieć drugie tyle.

Dość było rozejrzeć się w mieszkaniu pana Feliksa, aby się przekonać o jego pół pańskiem upodobaniu. Łóżku z prostych sosnowych desek, a na ścianie angielski prawdziwy dywanik; aksamitem pokryty na biegunach fotel, a przed nim stół dębowy bez nakrycia, cały zabryzgany atramentem. Przybory myśliwskie i broń sama wysokiej wartości, a przed niemi na prostym stołku gliniana miska do umywania. Wazon porcelanowy serwski na kwiaty, a puszka blaszana z tytoniu służy za cukiernicę. Lecz najciekawszą z tego wszystkiego była rzeźbiona kanapa, z którą niestety poznajomiłem się tej nocy w bardzo dotkliwy sposób.

— Uważasz pan, prawdziwy antyk — jaka rzeźba, hę? *bas rylejcw!* Hrabia daje mi aksamitną kozetkę, ale ja nie chcę...

Nikt może więcej nie ubolewał nad uporem pana Feliksa jak ja przymuszony złożyć zmęczone kości moje na tym antyku, który w siedzeniu prócz desek przykrytych kolorową serwetą, nie miał nic więcej do ofiarowania. O poduszkę było łatwiej, pan Wróblowicz wykradł z szafy również antyk, rzęsiście haftowany szklanną sieczką, od której zdaje mi się, do dziś jeszcze mam na twarzy wygnieciony gwiaździsty deseń.

O kołdrę nastąpiła kłótnia; pan Feliks mimo błagalnych szeptań w drugim pokoju guberńskiego sekretarza, nie chciał pożyczyć angielskiego dywanika, imitującego lamparcią skórę, trzeba było więc kontentować się rozłożonym w poprzek paltotem, i figurę swoją zastosować do jego wielkości.

Rozciągnięty na owem madejowem łożu, mimo zmęczenia miałem dość czasu do rozpamiętywania dobrodziejstw starodawnej gościnności, zwłaszcza że deski zastępujące materac miały dość znaczne między sobą odstępy, a sieczka poduszki przypominała piękne rączki pani Sokołowskiej, które ją wyszywały. Jednak byłbym usnął, gdyby nie Wanda rozwodząca znów w sieni swoje desperackie, rozczulające żale.

— Jasiu, uważasz, ona musi być chora — odzywa się pan Feliks ze swego łóżka.

— A niech ją dyabli biorą, bestya spać nie daje!...

— Uważasz hę? Szkoda suki, musi mieć wewnętrzne boleści, Jasiu słuchajno, możeby jej dać eliksiru?

Pan Jan nie odpowiadał wcale.

— Nie bądź no dzieckiem Jasiu, słyszysz wstańmy, wlejemy jej butelką. I przy tych słowach skrzypnęła zapałka po ścianie, a w izdebce zajaśniało światło.

— Nie wstaniesz, co?

— Nie wstanę. Jak cię prosiłem o kołdrę dla tego pana z Warszawy, toś nie dał...

— No dam, jak Boga kocham dam.

Lecz i ta obietnica nie wzruszyła pana Jana, więc ubrawszy nogi w pantofle, gramoli się pan Feliks ze świecą do sieni, wyciąga zkądś rozespanego Tryfona, i za chwilę taszczą do mojego pokoju wrzeszczącą w niebogłosy Wandę.

— Jasiu, Jasiu, chodźno przytrzymać.

— Ani myślę...

— Bo uważasz daję ci słowo honoru, jutro wyrzucam twoje manatki!

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy prasy rossyjskiej.)

Obok wypadków na teatrze wojny zajmuje prasę rossyjską prawie w równej mierze postawa Anglii i Austryi, oraz przypuszczalna polityka tych państw w dalszym rozwoju kwestyi wschodniej.

Z powodu pogłoski, że flota angielska nietylko do zatoki Bezika została wysłana, ale że ma rozkaz zawinąć wprost do Stambułu, *Nowoje Wremia* wykazuje, że od lat dwóch gabinet torysowski nie zaniedbywał żadnego środka, by Portę do oporu podniecić. „Obok tego, opierając się na traktacie paryskim, proklamował całość Turcyi. Zatem pojawienie się floty angielskiej na wodach tureckich uważać należy jako poparcie Turcyi i jako czyn nieprzyjaźni względem Rossyi. Jakiegoż rodzaju, pisze *Wremia*, może być stanowisko floty angielskiej w Stambule, a nawet w zatoce Bezika, to jest na terrytoryum tureckiem, ponieważ cieśniny i część morza uważane są za część nieoddzielną tureckiego terrytoryum? O ile wiadomo, Anglia nie zawarła z nami żadnego związku zaczepnego przeciw Porcie, ponieważ odmówiła w roku zeszłym współdziałania z nami, przeto podobny związek dziś nie miałby celu. Oprócz tego lord Beaconsfield powinienby wprzód uznać nieistnienie traktatu paryskiego i wyjaśnić polityczny cel wysłania floty do brzegów tureckich... Dwulicowa polityka angielskiego ministeryum musi Rossyę skłonić, by całą swą baczność zwróciła na małoazyatycki teatr wojny, skłonić ją do wszelkich wysileń dla usadowienia się w Armenii. Tam. w Małej Azyi znajdujemy pozycyę, której gdy zostaniemy panami, zajmiemy groźne względem Anglii stanowisko; tę zdobyć potrzeba koniecznie. Z kampanią w Małej Azyi połączone są korzyści polityczne, które pośrednio zapewniają niezakłócone i stanowcze rozwiązanie zadania naszego na półwyspie Bałkańskim. W Azyi też środkowej w sąsiedztwie Indyj musi również Rossya przedsięwziąć środki bezpieczeństwa. Srodki te będą najlepszą rękojmią neutralności Anglii; dziś jedno stanowcze słowo wystarczy, by spacerom floty angielskiej w okolice Stambułu koniec położyć“.

Gołos z wielkiem oburzeniem występuje z powodu rozkazu rządu angielskiego do konsulów w miastach naddunajskich, by zbierali wiadomości o zachowaniu się wojska rossyjskiego przy przejściu Dunaju względem mieszkańców. „Tego jeszcze brakowało! pisze *Gołos*. Pomimo wielu dowodów, że polityka zagraniczna angielska pod wpływem hr. Beaconsfeld'a straciła swój dawny grzeczny i do pedanteryi zbliżony gentlemański charakter, sądziliśmy, że dyplomaci angielscy jeszcze nie zupełnie zapomnieli swych dawnych tradycyj, że się nie wystawią na pośmiewisko całej Europy, z powagą przedsiębiorąc środki, które tylko śmiech lub pogardliwe wzruszenie ramionami u wszystkich ludzi rozsądnych (*sic*) wywołać muszą.“ Dalej *Gołos* wykazuje, jak armia rossyjska w dzisiejszej wojnie działa, rzec można, pod okiem całej Europy, mnóstwo bowiem korespondentów ze wszystkich krajów za armią tą ciągnie i sprawozdania swe na wszystkie strony świata rozsyła.

We wszystkich kołach Zachodu nie ma wykształconego człowieka, którył by nie czytał jednomyślnych pochwał oddawanych przez tych korespondentów karności wzorowej wojsk rossyjskich, dobrodusznemu charakterowi żołnierza rossyjskiego, systematycznemu usiłowaniu dowódców, by jednać sobie życzliwość mieszkańców. „Dla kogoż to rząd angielski odgrywa tę oburzającą komedyę?... Nie o Europę tu chodzi i nie o Anglię? Na widoku mają tylko Rossyę albo raczej rząd rossyjski tylko. Nie mogąc się zdobyć na postanowienie, by otwarcie wystąpić przeciw jego bezinteresownemu postępowaniu, by przeciw ścisłej międzynarodowej legalności w każdym kroku protestować, gabinet Derby'ego i Beaconsfielda stara się przynajmniej pośrednią drogą kłuć szpilkami nasz rząd, i dla tego smutnego zadowolenia kompromituje nietylko siebie ale całą angielską dyplomacyę w oczach Europy“.

W obec tych wystąpień zaznaczyć należy artykuł bardzo umiarkowany dziennika *Russkij Mir* o stanowisku Rossyi do innych mocarstw, w którym tenże dziennik ostrzega, by nie patrzeć zbyt krzywo na urzędowych przyjaciół, z powodu ich pokątnej nieprzyjaźni. Dopóki przyjaciele Rossyi pozostają spokojnymi widzami, dopóty nie ma powodu grzebać w ich „politycznych tajemnicach“, występować przeciw „możebnej“ ich nieprzyjaźnej względem Rossyi postawie, kiedy ta jeszcze się nie ujawniła. „O tem niestety zapominają niektórzy publicyści, zapuszczając się w bardzo niewłaściwe wyskoki przeciw Anglii i Austryi, a nawet przeciw niewątpliwie z nami skojarzonym Niemcom... W Europie tylko dwa obozy polityczne nie ukrywają swej do nas nieprzyjaźni: angielsko-torysowski i madziarski. Dla tego też zachowywaliśmy się z nieufnością względem polityki Anglii i względem turkofilizmu węgierskiego. Podawanie w podejrzenie przychylnie dla nas usposobionej miłości pokoju cesarza Franciszka-Józefa i cesarstwa Austryackiego w ogóle — nie mówiąc już o innych głównych mocarstwach Europy — nierozwagą jest i brakiem taktu w obec charakteru naszych z tymi mocarstwami urzędowych stosunków... Ważną jest dla nas rzeczą, by państwo Habsburgów pozostawało z nami w „urzędowym“ związku, by od strony Siedmiogrodu nie przybrało żadnego groźnego pozoru, chociażby to okupić przyszło ceną jakichś drobniejszych ustępstw na wzór wymuszonej neutralności Serbii lub pozwolenia przewozu tureckiego prowiantu przez Klek“.

(Wybory w Francyi.)

Republikański „komitet prawniczy“ ogłosił w dziennikach opinię swoją w kwestyi, w jakim terminie winny być rozpisane wybory deputowanych. W piśmie tem czytamy: Nigdy w tym tak burzliwym i pełnym przewrotów i wojen wieku nie przedstawiał świat tak szczególnego i niepokojącego widowiska, jak właśnie w obecnych czasach. Na Wschodzie trzyma w naprężeniu uwagę publiczną wojna pomiędzy Turkami i Rossyanami, która wkrótce z gruntu może zmienić równowagę całej kuli ziemskiej. Na Zachodzie wiedzie kościół rzymski z państwem niemieckiem spór, który z duchownego może się stać łatwo politycznym i wzniecić jeszcze raz pożar na całym kontynencie europejskim, gdyby wojna wschodnia przeniosła się z dolnego Dunaju nad górny. Dla tego też obecnie w wszystkich krajach władze państwowe są w komplecie na swojem stanowisku, czuwają i każdej chwili są gotowe do akcyi. W Rossyi udał się car do głównej kwatery swej armii i zatrzymał w swem otoczeniu pierwszego doradzcę, kanclerza państwa rossyjskiego. W monarchi austryacko-węgierskiej z obydwóch parlamentów jeden już się zebrał a drugi każdej chwili może się zebrać, obydwa więc mogą w razie potrzeby służyć swemu władcy radą i czynem. W Niemczech zbliżył się kanclerz państwa do punktu środkowego państwa i osoby monarchy, nie zważając wcale na to, że stargane jego siły potrzebują koniecznie wypoczynku. W Włoszech mimo przykrej pory roku parlament pozostaje przy boku swego króla. W Anglii obie Izby odbywają pod okiem królowej codzienne narady i nie wahają się przedłużać swych rozpraw nad przepis, aby tylko w odpowiedniej chwili módz wypowiedzieć swe zdanie. Jednem słowem w wszystkich krajach władza państwowa jest prawnie i faktycznie zupełnie ukonstytuowana, czujna w najwyższym stopniu i gotowa na pierwsze hasło wypadków wystąpić do czynu. Francya jedyna, która mimo swego nieszczęścia przez swe bogactwo, siły zbrojne i wielkość mogłaby stanowczo przechylić szalę wypadków światowych — Francya jedyna nie widzi swej najwyższej władzy w komplecie i dla tego nie może w pełni wywierać przysługującego jej wpływu. A jeśli mówimy, że najwyższa władza Francyi nie jest kompletną, to nie trzeba tego rozumieć, jakoby władza wykonawcza nie wystarczała do obrony ustaw i porządku a nawet do udziału w układach zewnętrznych, nie, zaprzeczamy jej jedynie mocy wywierania całego wpływu Francyi na sprawy zewnętrzne, dopóki Izba deputowanych jest rozwiązaną a przyszła większość jeszcze nie znaną. Europa zna bardzo dobrze to położenie Francyi i pyta się bojaźliwie, jaka będzie przyszła większość, Europa wie, że większość ta jest właściwą władczynią, z którą jedynie można zawierać układy. Z kim tymczasem ma Europa do czynienia? Z władzą wykonawczą, która do obrony porządku i rokowania zupełnie wystarcza, ale podług konstytucyi nie ma prawa zawierać układów z senatem, który wprawdzie istnieje któremu jednakże zamknięto usta, dopóki mu ich Izba deputowanych nie otworzy. Natomiast Izba deputowanych została rozwiązaną i nie będzie egzystowała przez cały czas wyborów. Tak z trzech władz dwie są zawieszone, trzecia wykonawcza, jest skazana na współdziałanie odpowiedzialnych ministrów a ma jedynie ministrów, których spotkało *votum* nieufności, które może dopiero przez przyszłą Izbę być cofnięte, jeśli wybory wypadną w tym duchu. Pytamy się, czy Francya znajdując się w takim stanie, może wystąpić w obec świata, i na co rząd w ogóle liczy, aby cel ten osiągnąć. Na to odpowiada opinia publiczna w Francyi i całej Europie: Rząd czeka dopóki oficyalne kandydatury nie zostaną wszędzie należycie przygotowane.

Po jurydycznych wywodach, które są właściwie tylko powtórzeniem tego, co od tygodni w tej kwestyi pisze prasa republikańska, kończy wspomniane pismo następującemi słowy: Wypowiadamy to z najgłębszem przekonaniem, z brzmienia i ducha ustawy, z tradycyi, która najlepiej tłumaczy ustawę, z wstępnych prac konstytucyi, z szczególnych następstw przeciwnego systemu, z wszystkiego tego wynika stanowczo, że nowa Izba najpóźniej w trzech miesiącach po rozwiązaniu poprzedniej Izby musi być wybrana. Wszelkie przedłużenie tego terminu naruszałoby jeden z najważniejszych przepisów konstytucyjnych.

(Z Anglii).

O ile wiadomość, podług której lord Beaconsfield zamierza ustąpić, jest uzasadnioną, trudno osądzić. Jeśli zaś w rzeczy samej *premier* angielski chce się usunąć od służby publicznej, to powodem tego nie jest, jak to z początku twierdziły liberalne dzienniki angielskie, niezgoda panująca rzekomo w gabinecie angielskim, ale jedynie względy na zdrowie. Lord Beaconsfield w rzeczy samej bardzo nie domaga i nie może poświęcać się należycie nużącym pracom parlamentarnym. Ale podług londyńskiego korespondenta *Köln. Ztg.* w ostatnim czasie nastąpiło małe polepszenie, tak że lord będzie mógł i nadal pozostać u steru. Może być, powiada także ten korespondent, że pogłoska o ustąpieniu Beaconsfielda zostaje w związku z milczeniem, jakiego w sprawach politycznych przestrzega *premier* od niejakiego czasu. Podobna powściągliwość daje się spostrzegać w ostatnim czasie u wszystkich członków gabinetu, za to dziennikarze mają tem szersze pole do najrozmaitszych i najbujniejszych kombinacyj, do czego w ostatnim czasie wysłanie floty angielskiej do zatoki Bezika dużo dostarczyło materyi. W ogóle dziennikarze przysparzają rządowi angielskiemu niemało trudności. Mianowicie nieprzyjaźni Turcyi sprawozdawcy dzienników liberalnych, dają się bardzo we znaki ministerstwu spraw zagranicznych, jego urzędnikom a przedewszystkiem konsulom, tak, że ci tracą wreszcie cierpliwość. Korespondent z Raguzy do *Manchester Guardian* odznacza się szczególną bezczelnością i powtarzaniem ciągłych wiadomości o okrucieństwach tureckich. Ogłoszona właśnie przez urząd zagraniczny urzędowa depesza konsula Freemana zajmuje się wyłącznie doniesieniami tego pana. O okrucieństwach, o których ten korespondent donosił z największą stanowczością, na miejscu samem zgoła nic nie wiadomo. Do takich samych rezultatów, co Freeman, przyszli także konsulowie austryacki i francuski. Freeman tak kończy swe pismo: Ludzie, którzy lepiej z temi krajami są obeznani aniżeli raguski korespondent do *Manchester Guardian*, wiedzą, jak trudno jest zasięgnąć autentycznych informacyj nawet w bezpośredniej bliskości miejsca, które było widownią pewnego wypadku; a jednak pan ten mieszkający za granicą w znacznem oddaleniu nie waha się z największą stanowczością donosić o niebyłych wypadkach i tym sposobem wprowadzać w błąd publiczność, jakkolwiek nie posiada zgoła środków, aby przekonać o prawdziwości tego, co pisze.

Wydana niedawno odezwa wzywająca do składek na rzecz chorych i rannych Turków nie pozostała bez skutku. Bogate dary nadchodzą z wszystkich stron. Książę Portland ofiarował sam 1000 fnt. Komitet cieszy się przedewszystkiem z datków robotników, które w szyllingach, a nawet w *penny* obficie wpływają do kasy.

(Z Serbii.)

Belgradzki korespondent *Pol. Corr.* donosząc pod dniem 10 lipca, że skupczyna na posiedzeniu z dnia 4 b. m. uchwaliła przedłożoną przez rząd ustawę o morataryum, dodaje, że uchwała ta przestraszyła w wysokim stopniu wszystkich kupców serbskich, ponieważ w przeszłym roku handel zupełnie ustał. Należy się obawiać, że wskutek tego zarządzenia znaczna liczba kupców ogłosi bankructwo. Na następnem posiedzeniu przedłożył rząd budżet na rok 1876/77 projekt ustawy o wynagrodzeniu nadgranicznych mieszkańców kraju za rekwizycye podczas wojny, tudzież inne sprawy finansowe. Wszystkie te projekty rządowe zostały przekazane komisyi finansowej. Na wniosek komisyi weryfikacyjnej mimo protestu kilku opozycyjnych deputowanych unieważniono wybór konserwatysty Milutyna Garaszanina i ministeryalnego deputowanego Ranko Alimpicza. Obydwaj zostali podczas ostatniej wojny mianowani oficerami sztabowymi i jako tacy służyli w wojsku. Opierając się na przepisach regulaminu wyborczego odebrano im z tego powodu mandaty. Obrady nad unieważnieniem wyboru Milutyna Garaszanina, który po ukończeniu wojny podał się do dymisyi, odbywały się na tajnem posiedzeniu. W obradach tych przemawiali wszyscy mowcy partyi konserwatywnej i ultraradykalnej a nawet minister spraw wewnętrznych Radiwoj Milojkowicz i minister spraw zewnętrznych Jovan Risticz zabierali kilkakrotnie głos. Po dwudniowych bardzo namiętnych rozprawach oświadczyła się skupczyna 65 głosami przeciw 57 za odebraniem mandatu. Dnia 6 b. m. zastanawiano się nad ułożeniem adresu, ale dalszą rozprawę odroczono do dnia następnego i na wniosek Risticza prowadzono ją na tajnem posiedzeniu. Mniejszość komisyi adresowej przedłożyła projekt adresu, w którym domaga się od rządu zdania sprawy z wydatków wojennych, potępia wojnę jako największe nieszczęście dla Serbii, domaga się od księcia usunięcia ministrów i stawia wniosek, aby wszystkim ministrom wytoczyć proces. Ponieważ ten projekt adresowy przedłożony przez mniejszość komisyi jest pełen obelżywych wycieczek przeciw większości skupczyny, więc nie został nawet w skupczynie przeczytany. W skutek tej uchwały większości przyszło na posiedzeniu do gwałtownej sceny, która się skończyła odebraniem głosu przywódzcom mniejszości. Przy imiennem głosowaniu został projekt większości przyjęty 104 głosami przeciw 11 i wręczony księciu przez deputacyę złożoną z 25 deputowanych.

Korespondent belgradzki *Fremdenblattu* odwołując się na dawne swe doniesienia, konstatuje, że wszystkie wojenne wieści jakie wiązano mianowicie z podróżą ks. Milana do Plojeszti, okazywały się zupełnie bezpodstawnemi. Zato, powiada wspomniany korespondent, tem swobodniej pracuje pan Risticz w Kragujewaczu nad „ratowaniem“ ojczyzny. Postępując sobie przy tem bardzo przebiegle nie przebiera bynajmniej w środkach, aby się tylko utrzymać na swem stanowisku. Przy wyborach partya konserwatywna odnio-

---

— Jeżeli ja wprzód twoich nie wyrzucę.

— Wstaniesz czy nie! — krzyczy już z mocą pan Feliks.

— Nie.

— A bodajżeś nie wstał więcej ty drabancie jakiś! — zawoła już z furyą adwokat. — Niech cię licho weźmie, ja i bez ciebie dam sobie radę.

Wyrywającą się sukę trzymał z całej siły Tryfon za przednie nogi, gdy pan Feliks przelewał z jakiegoś gąsiorka czarny eliksir do butelki.

— Trzymaj mocno — rzecze otwierając z całej mocy pysk Wandzie i pakując jej drugą ręką szyjkę butelki... Masz tobie ugryzła mię w palec... Ot widzisz; jaki to kolega... Nie puszczaj... niech połknie.... gdzie woda?...

Eliksir musiał być bardzo nieprzyjemnego smaku, bo wyrwawszy się po tej operacyi Wanda, biegała jak szalona po pokoju, nie zapomniawszy i o mojej kanapie — parskała, chrząkała tarzając się po podłodze.

— Tryfon uważasz, co ona się tak pieni, hę? — pyta po chwili obwiązując palec ręcznikiem.

— Musiała się wściec — odzywa się ze swego łóżka Wróblowicz.

Pan Feliks wzruszywszy litośnie ramionami, zdawał się lekceważyć zrazu tę uwagę towarzysza, lecz sapiąc i stękając wyprawił sukę z Tryfonem do sieni, a sam położył się w łóżko.

Upłynęło może dziesięć minut. Wanda zaczęła się już uspokajać, pan Feliks zagasił świecę, a mnie już skleiły się do snu powieki, gdy znowu słyszę:

— Jasiu, Jasiu — ale już błagalno-płaczliwym głosem — mnie rana straszliwie pali...

— Dajże mi pokój na miłość Boską i pozwól spać... czy cię licho dziś podleciało?

Argument ten skutkował na chwilę, lecz znów niedługo słyszę, przewraca się coś ciężko pan Feliks na swem łożu, sapie i wzdycha, że ani sposób usnąć...

— Jasiu, tyś widział tego pieska u Zagonowskiego? — uważasz jak to on wyglądał... pienił się, hę?... Słuchajno, może i Wanda hę... a jak pali...

— A żeby cię raz spaliło...

— Nuż ona się wściekła... słyszysz wyje... Jasiu, jakeś mój przyjaciel biegnij po doktora... Jasiu! — woła już patetyczniej — ja umieram!...

— Co panu jest! — zawołam przybiegając do niego.

— Ratuj, kto jesteś!... kołdra w szafie na dole.... bierz a ratuj.... Patrz ręka puchnie...

— Wypalić ranę żelazem — odzywa się z pod kołdry hamując śmiech guberski sekretarz...

Tak, tak, wypalić!... zaraz wypalić!... wypalić...

Zawołałem znów biednego Tryfona, rozniecilśmy ogień w piecu, pan Feliks z obnażoną po łokieć ręką naglił, aby prędzej ogrzewać pogrzebacz, i mimo opozycyi z mej strony, z odwagą bohatera przyłożywszy czerwony koniec żelaza do rany — zemdlał...

Na mój krzyk zerwał się przecie Wróblowicz, zaczęliśmy go cucić, a gdy trochę przyszedł do siebie, z wielką forsą wpakowaliśmy go do łóżka.

— Czy to uratuje, hę? — pyta z desperacyą.

— Niezawodnie, trzeba tylko, żebyś się pan spocił...

— Eliksir, dajcie eliksir. Jasiu, trzeba wypić kieliszek.

Z tej samej butelki, z której leczył Wandę, napił się jeden kieliszek, za godzinę wypił drugi, lecz nie zasnął już i nam nie dał zasnąć do samego rana, ale stękał miarowo jak człowiek wyglądający ostatniej godziny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sła właściwie zwycięztwo. Ale pan Marynowicz pojechał do kąpiel. pan Miatowicz z polecenia Risticza objeżdża stolice europejskie. aby spróbować szczęścia z pożyczką. Za towarzysza wziął sobie pana Ozer *alias* Ozerowicza. Inni znakomitsi członkowie partyi konserwatywnej znajdują się także za granicą. W skupczynie samej jedynie Milan Garassanin był zdolny przewodzić partyi konserwatywnej. Atoli tego młodego. pełnego nadziei polityka, syna byłego ministra Aleksandra Karageorgewicza potrafiono usunąć. Wspominałem już przed kilku tygodniami, że p. Risticz nie bez pewnego celu wybrał dwóch żołnierzy, pułkownika Nikolicza i generała Ranko Alimpicza na komisarzy rządowych w skupczynie. Wojska skoncentrowane w okolicy Kragujewaczu również miały się przyczynić do steroryzowania opozycyi. Pan Ristiez dał nadto skupczynie do poznania, że cesarz Aleksander życzy sobie, aby on pozostał i nadal na swem stanowisku a jego podróż do Plojeszti, jak to przewidywałem, nie miała na celu obrony Serbii, lecz obronę własnej osoby. Dla osiągnięcia swego celu użył Ristiez następującego środka. Wiadomo, że Serb z natury jest skąpym, wiadomo dalej, że rząd serbski rozpisał podczas ostatniej wojny tak zwaną pożyczkę dobrowolną. Postępowano sobie przy tem w ten sposób, że oszacowano majątek każdego mieszkańca i oznaczono sumę, jaką co najmniej powinien podpisać. Większa część mieszkańców zapłaciła dotąd tylko małą cząstkę podpisanej sumy. Już przed sześciu tygodniami zawezwano w Belgradzie i na prowincyi wielu ludzi i zapowiedziano im, że jeżeli natychmiast nie zapłacą zaległej reszty tak zwanej „dobrowolnej pożyczki", rząd ściągnie te sumy w drodze egzekucyi. Jestem przekonany, że środek ten najlepiej poskutkował i na członków skupczyny. Wobec alternatywy zrujnowania się majątkowo lub też poddania się bezwarunkowo pod rozkazy p. Risticza, na dziesięciu członków skupczyny wybrało dziewięciu ostatnie. Pan Ristiez uzyskał to, do czego dążył, t. j. przedłużenie moratoryum, dalej przedłużenie przepisów wyjątkowych, które go robią nieograniczonym dyktatorem Serbii. Możnaby się spodziewać, powiada dalej wspomniony korespondent, że organa prasy dosyć nabrały doświadczenia, aby wszelkie wiadomości nadchodzące z Belgradu przyjmować z jaknajwiększą ostrożnością. Tymczasem tak nie jest. Niedawno pisały dzienniki wiedeńskie o zawarciu dwunastomilionowej pożyczki serbskiej w Paryżu Mogę was zapewnić, że Serbia obecnie ani jednej kompanii nie jest w stanie wystawić do boju. Austrya potrzebuje się jedynie liczyć z chęcią Rossyan, którzy napotykając w swym pochodzie na wielkie trudności, chcieliby użyć dróg serbskich, ale o panów ministrów serbskich rząd austryacki nie potrzebuje się zgoła troszczyć. W całej tej sprawie są oni czystem zerem, a Rossyanie chcąc przejść przez terytoryum serbskie nie udawaliby się z prośbą o pozwolenie do ministrów serbskich, lecz do kogo innego. Wszystkie alarmujące pogłoski pochodzą w części od korespondentów nie znających stosunków serbskich, w części zaś wprost od Risticza, który ma do tego swoje powody. Na jedną rzecz należy jeszcze zwrócić uwagę. P. Ristiez nie zadawalnia się grożeniem swym przeciwnikom w skupczynie i wypędzaniem ich z Izby, lecz całemi masami każe więzić konserwatystów. Dla oznaczenia stosunków partyjnych panujących w Serbii, Rumunii i tym podobnych państwach, nie można używać nazw przyjętych w Europie. W państwach tych istnieją właściwie tylko dwie klasy polityków: tacy, którzy, gdy tego potrzeba, wsadzają i rozstrzeliwają i tacy, którzy tego nie czynią. Do pierwszych należy w Serbii pan Ristiez, do drugich pan Marynowicz. Nie trzeba jednak o tem zapominać, że kij ma dwa końce. Czy kij ten odwróci się wtenczas tylko na pana Risticza, czy też może uderzy wyżej stojącą osobę, czyli innemi słowy: środki używane przez pana Risticza nie sprowadzą w końcu upadku dynastyi Obrenowiczów, to inne pytanie.

KRONIKA

= **JE. p Namiestnik** zatrzymał się pozawczoraj w Czarnokońcach, gdzie podejmowany przez p. Erazma Wolańskiego, zwiedził szkołę miejscową i był na uroczystem nabożeństwie w cerkwi. Wczoraj wyjechał pan Namiestnik do Borszczowa.

— **W Chełmie,** w Królestwie, dnia 3 b. m. odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła niejaki Antoni Trylowski, rodem z Galicyi, który przed kilku laty opuścił nasz kraj ażeby szukać szczęścia wśród innych ludzi i stosunków. W Chełmie zrobiono go nauczycielem gimnazyalnym, ale mimo to, jak widać, szczęścia nie znalazł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu w 40 roku życia utalentowany i niegdyś wielce ceniony humorysta *Krassnig*, którego fejletony przed laty ogłaszane w dzienniku *Wanderer* szersze budziły zajęcie, a który w końcu zeszedł był na redaktora poziomych pisemek brukowych; w Tubindze autorka niemiecka pani Ottylia Wildermuth, żona profesora matematyki; w Faishaven, w Ameryce, słynny pisarz i kaznodzieja amerykański John Abbot, przeżywszy lat 72.

— **Kościół katolicki** poniósł w ostatnich dniach ciężką stratę przez śmierć dwóch dostojników swoich, kardynała ks. Filipa de Angellis, i biskupa moguneckiego ks. Emanuela br. Kettelera. Pierwszy był rodem z Acoli, gdzie przyszedł na świat w roku 1792, a mianowicie dnia 16 kwietnia, był przeto 28 dni starszy od papieża. Kardynałem mianowany został jeszcze przez poprzednika Piusa IX, papieża Grzegorza XVI, w roku 1839. Ksiądz Angelis był zarazem arcybiskupem w Fermo, dziekanem kardynałów presbyterów, kamerlingiem rzymskiego kościoła i arcykanclerzem wszechnicy duchownej. Zmarły w Burghausen, w Bawaryi, arcybiskup mogunoki ks. Ketteler pochodził ze starożytnej westfalskiej rodziny i przyszedł na świat r. 1811. Zrazu poświęcił się był służbie państwowej, w roku 1839 został nawet referendarzem regencyjnym. Poczuwszy w sobie powołanie do stanu duchownego, otrzymał w r. 1844 święcenia kapłańskie, a w sześć lat później wstąpił na moguncką stolicę arcybiskupią. W ostatnich czasach wybitne zajął stanowisko w duchowieństwie niemieckiem z powodu stanowczości, z jaką występował wobec znanych ustaw majowych.

— **Korespondenci wojenni,** znajdujący się przy głównych kwaterach nad Dunajem i w Azyi, oprócz mnóstwa różnych przyborów, które niedawno poszczególniał sprawozdawca dziennika *Temps*, zaopatrzeni są także prawie wszyscy w bryczki bardzo wygodne, w których można nietylko jeździć ale spać i mieszkać. Bryczki te są zaprzężone w dwa, trzy, cztery konie, stosownie do zamożności dziennika, który wysłał korespondenta. Są tacy bogacze, co oprócz czterokonnych bryczek, mają jeszcze po kilka koni wierzchowych, kilku służących, kilku osobistych sekretarzy. Każdy z tych panów stara się zaopatrzyć w żywność, kraje bowiem, przez które przejeżdżają, nawet w czasie pokoju niezbyt obfitują w żywność, a cóż dopiero podczas wojny.

— **Baron Fryderiks,** gubernator wschodniej Syberyi a niegdyś naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego, jak donosi *Gołos*, przybywszy niedawno na kuracyę do Karlsbadu, dotknięty został silnym paraliżem i ubezwładnieniem języka.

— **Przeciw lożom massońskim** wystąpił teraz energicznie rząd francuski, ponieważ przekraczać miały nadane sobie prawem atrybucye, mięszając się do spraw politycznych i agitując silnie w sprawie wyborów.

— **W sposób cudowny** prawdziwie ocalał niedawno jakiś człowiek, zagrożony najokropniejszą śmiercią. Maszynista pociągu, zdążającego z Petersburga ku stacyi Teriok drogi żelaznej Finlandzkiej spostrzegł na parę wiorst od dworca czarny przedmiot, mniemając jednak że to pies, nie zwalniał biegu. Dopiero gdy za zbliżeniem się poznał postać ludzką nie mógł już wstrzymać pociągu, który też w całym pędzie przeszedł po nad ofiarą... Zdawało się, że nieszczęśliwy ów człowiek, który spał sobie na torze w najlepsze, zmiażdżony został na miejscu; tymczasem nie poniósł on najmniejszego szwanku. Łoskot nie zbudził go nawet, i to właśnie go ocaliło, ponieważ za lada poruszeniem byłby się dostał pod koła.

— **Morderstwo.** Przed kilku dniami znaleziono w pobliżu wsi Gerasdorf w dolnej Austryi żandarma Mischingera, zamordowanego w okrutny sposób i zrabowanego. Jak donoszą ostatnie dzienniki wiedeńskie wyśledzono już sprawców tej zbrodni w osobie kilku wyrobników z Floridsdorf. Zdaje się, że żandarm ów zaskoczył ich przy jakiejś kradzieży i chciał aresztować, ale przez kilku naraz napadnięty życiem przypłacił tę chęć. Mordercy zadali mu kilka pchnięć własnym jego bagnetem, a nadto siekierą rozrąbali mu szyję.

— **Dziwoląg.** W gminie Czermno, w królestwie Polskiem, przed kilku dniami przyszły na świat dwie dziewczynki, zrośnięte z sobą plecami nieżywe, lubo zresztą zupełnie wykształcone organicznie.

— **Wezuwyusz** od kilku dni znowu gwałtowniej wybucha, wyrzucając śród silnych grzmotów wielkie masy żużli, które się jednak dotąd nie wydostają jeszcze z czeluści na zewnętrzne stoki góry wulkanicznej. Przyspieszoną tę czynność ogni wewnętrznych przypisuje prof. Palmieri wyłącznie działaniu księżyca w nowiu.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 9 b. m. z rana Liwerpool. Zgorzał do szczętu tamtejszy teatr urządzony na 2000 osób. Szkoda wynosi około pół miliona zł.

— **Przed sądem** w Opolu stawała w tych dniach żona pewnego wyrobnika, oskarżona o otrucie dwóch osób, sąsiadów swoich, proszkiem dynamitowym, który nasypała do kawy. Otruci w ten sposób zakończyli życie po całodziennych, okropnych cierpieniach. Sąd skazał trucicielkę na śmierć.

— **Podobiznę chrząszczyka Colorado** sporządziła na wezwanie burmistrza miasta Kolonii tamtejsza fabryka czekolady braci Stollwerck, rozumie się, z czekolady. Podobizna ta, tak chrząszczyka, jak i jego poczwarek i jaj, ma być nader udatnie wykonaną i może dać gospodarzom dokładne wyobrażenie o tym ich małym a strasznym wrogu. Fabryka sprzedaje takie czekoladowe chrząszczyki w paczkach, zawierających na listku kartoflanym 14 jaj, poczwarkę trzydniową, poczwarkę dwutygodniową i trzytygodniową, oraz wykształconego zupełnie chrząszczyka.

— **Polowanie na tygrysa w Anglii**. W miejscowości Buckley, położonej nieopodal Londynu, przy drodze żelaznej *North Western*, jak opowiada *D. N.* dnia 10 b. m. zastrzelono tygrysa. Szef stacyi kolejowej otrzymał był doniesienie, że pomiędzy włościami Wolverton a Rugby ugania swobodnie po polach tygrys, który widocznie wymknąć się musiał z jakiegoś zwierzyńca. Natychmiast więc w towarzystwie kilku przyjaciół, pomiędzy którymi znajdowali się także oficerowie, udał się na wskazane miejsce. Z ludności okolicznej zorganizowano nagonkę i w krótce straszny zwierz wytropiony został w pobliżu kolei żelaznej. Powitało go ośm kul i kilka pocisków śrutowych jednocześnie, tak, że na miejscu zginął. Pokazało się następnie, że umknął z parku niejakiego p. Jamrak i już był rozszarpał kilka owiec.

— **Wielki wypadek kolejowy** zdarzył się dnia 10 pod Neuenburg w górach Czarnego Lasu. Wykoleił się zupełnie pociąg pospieszny, zdążający od stacyi Wildbad, a to w wąskim przekopie. Maszyna i kilka wagonów przewróciło się na bok lub zupełnie pionowo, inne wagony stanęły w poprzek toru po obu stronach tak, że cały przekop był zatarasowany. Około 14 osób podróżnych odniosło ciężkie uszkodzenia, lżej rannych jest znacznie więcej. Ze służby kolejowej maszynista tak został zgnieciony, że w krótce życie zakończył, dwaj konduktorowie spadli z daszków i bardzo ciężko się skaleczyli. Przez kilka dni komunikacya w tem miejscu była przerwana.

Notatki literacko-artystyczne.

Jadwiga Księska. Mimo licznego zastępu coraz nowych ochotników, zaciągających się skwapliwie pod sztandar dziejowy, tak mało u nas ludzi, coby z erudycyą i nauką łączyli nie już wyższe zdolności kompozycyjne, ale choćby tylko dar łatwego, miłego i ożywionego opowiadania, że z niezwykłem zadowoleniem witamy nowego, zapewne młodego pisarza p. Walentego Mikrota, zdradzającego ten talent a okazującego równocześnie, że potrafi być poważnym badaczem. Zawdzięczamy mu odsłonięcie zupełnie dotąd obcej dla historyków postaci kobiecej z dziejów Polski — opowiedzenie ciekawego jej żywota, rozpoczęte w lipcowym zeszycie *Przeglądu Polskiego* a oparte na aktach sądowych drugiego tomu Helclowych *Starodawnego prawa polskiego pomników*. A przecież ciekawa to osobistość, ta Jadwiga zwana Księską od swych dóbr posagowych, bo z nią „łączy się pierwsza z przerażających katastrof, jakie odtąd coraz częściej nawiedzały Polskę, pierwszy rokosz, i pierwsza wojna domowa." Losy Jadwigi tem większe powinny były wzbudzić u nas zajęcie, że „z jej imieniem splata się czyn zuchwały, aż dotąd niesłyszany w dziejach Polski, którego sprawcę klątwa pokoleń ścigać powinna, czyn niesłychanego bezwstydu i szaleństwa, popełniony przez Spytka z Melsztyna, który wziąwszy prywatną urazę za powód do niechęci, śmiał pierwszy z orężem w ręku zuchwale spojrzeć w oczy królowi, odważył się poprowadzić szlachtę na krwawe pobojowisko grotnickie." Ustęp powyższy stanie się jaśniejszym, gdy powiemy, że Jadwiga była córką Jaśka na Melsztynie a wnuczką sławnego Spytka, poległego nad Worsklą, i że jej niegodziwy opiekun a stryj, również Spytek, głównie z powodu zatargu o posag pupilki z Oleśnickimi, z których jeden miał zamiar ją zaślubić, podniósł chorągiew buntu. Nie będziemy dalej streszczali szkicu p. Mikrota, bo nie wątpimy, że czytelnicy zechcą odczytać go w całości — powiemy tylko, że autor opowiada zręcznie i udatnie, trafnie i bezstronnie malując tło dziejowe, dobrze oceniając stanowisko wszechwładnego Zbigniewa Oleśnickiego, jego stosunek do reszty możnowładzców i do szlacheckiego narodu. Zarzucilibyśmy tylko, że p. Mikrot, jak zwykle młodzi a utalentowani historycy, jakkolwiek ściśle trzyma się źródeł, tu i owdzie, mówiąc o swej bohaterce a chcąc być plastycznym, dopełnia rzeczywistości fantazyą. W skutek tego wyczytujemy o Jadwidze rzeczy, których napróżno szukalibyśmy w suchych zapiskach sądowych, jak n. p. że była „skromną, cichą dziewicą, ozdobioną zapewne tąż samą niewinną prostotą, jaka ujmuje w postępowaniu jej rówienniczek (?) w XV żyjących wieku", że „nie wybiegała życzeniem za mury rodzinnego zamku" itp. Nie zawsze też bywają szczęśliwe domysły autora, bo jeśli nie długo po pierwszej wielce charakterystycznej ugodzie z 8 kwietnia 1434 r. następuje drugi układ pomiędzy stryjem a synowicą, to ztąd wcale jeszcze nie wypływa, aby Jadwidze było nie miłem małżeństwo z synowcem kardynała, mogła bowiem być przez Spytka zmuszoną do zezwolenia na pewne zmiany a o taki przymus mamy zaprawdę prawo posądzić człowieka tak „chytrego, łżywego i przewrotnego," że powtórzymy za autorem słowa prawodawcy Warteńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wystawa paryska,** Do udziału w wystawie powszechnej w Paryżu 1878, zgłosiło się z okręgu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej 52 wystawców, jako to: w grupie II. C. k. techniczna akademia, Wawrzyniec Zmurko, c. k. profesor, księgarze lwowscy, muzeum przyrodnicze hr. Wł. Dzieduszyckiego, galicyjski Zakład ciemnych (2 zgłoszenia), G. Stefani, Aleks. Getritz, Ferdynand Góralski, Izba handlowa i przemysłowa, c. k. wyższe gymnazyum w Przemyślu, dr. Józef Zuliński, c. k. profesor, ck. wyższe gymnazyum akademickie. dr. Tadeusz Pilat, c. k. profesor. W grupie III. Fr. Dydacki i Towarzystwo przemysłowe, J. Ihnatowicz, Chaim Hersz Lipschütz w Skolem, Fr. Richnowski. W grupie IV. Jakób Ruhig we Lwowie, Cyprian Ciepanowski w Żółkwi, dr. Józef Pasławski w Skałacie, Stanisław Kostynowicz we Lwowie, Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie, Adolf Aleksandrowicz we Lwowie, Ferdynand Góralski we Lwowie, Stanisław Sierociński we Lwowie, Leo Schaffel w Tarnopolu. W grupie V. Aleksander Mańkowski w Przemyślu, Dawid Weismann & Comp. w Perchińsku, Gartenberg, Lauterbach & Goldhamer w Drohobyczu. Józef Noworyta w Dolinie, Ignacy Łukasiewicz w Chorkówce, Cypryan Ciepanowski w Żółkwi, hr. Włodzimierz Dzieduszycki we Lwowie (2 zgłoszenia), W. Struszkiewicz & B. Długoszewski w Wełdzirzu. pierwsza galicyjska fabryka parowa parkietów, rezonansów, storów w Kałuszu, Maurycy Dubieński, centralny skład wosku ziemnego, Paweł Dobel w Borysławiu, Izrael Hauptman & Comp w Bolechowie, dr. Antoni Karol Buchelt w Tarnopolu, Adolf Kroeber & Adolf Herttein w Olszanicy, galicyjska c. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie. W grupie VI. Cypryan Ciepanowski w Żółkwi, Karol Keller we Lwowie, Kolej arcyksięcia Albrechta, Herman Killiches we Lwowie, Ignacy Leszczyński we Lwowie, Józef Schindler we Lwowie, Jan Lickendorf we Lwowie, Franciszek Blazek w Przemyślu. W grupie VII. F. Gross & W. S. Struss we Lwowie, L. M. Baczewskiego wdowa i synowie we Lwowie, J. G. Löwenburg we Lwowie.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na dzisiejszy targ bydła dostawiono 4477 sztuk t. j. 1210 wołów galicyjskich, 2932 węgierskich i 329 niemieckich. Ruch był ociężały, wielu sztuk nie sprzedano, ceny spadły o 2—3 zł. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 54—60 zł., za węgierskie 52—60 zł.. w przednim gatunku $61^1/_2$ zł., za wołoskie 48—52 zł., za niemieckie do wywozu przeznaczone 60—69 zł., za krowy 48—56 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 17 lipca.

Depesze z Petersburga i Konstantynopola przyniosły wczoraj alarmującą na pozór wiadomość, że Rossyanie przekroczyli już Bałkan i znajdują się o kilka dni marszu od Adryanopola. Przednia straż armii rossyjskiej pod dowództwem generała Gurki przeszła 13 b. m. w nocy przez wąwóz Szypka prowadzący z Gabrowy do Kazanłyku, a nazajutrz, 14 lipca po południu, zajęła Kadikioj (w telegramie Khankioj) zwany także Jenisaghra, stacyę kolejową na linii Adryanopol-Jamboli. Depesza stambulska mówi, że ten oddział rossyjski składa się z 18 batalionów, i że przekroczył Bałkan przez t. z. żelazną bramę (Demi Kapu) W takim razie musieliby Rossyanie przedewszystkiem zająć Sliwno, o czem jednak depesza rossyjska nic nie wspomina. Podobniejszem do prawdy jest przeto doniesienie, że Rossyanie przeszli przez wąwóz Szypka, chociaż z drugiej strony zadziwia znowu brak wiadomości o zajęciu Kazanłyku, przez który chcąc się dostać do Kadikioj, koniecznie przejść trzeba. Kadikioj czyli Jenisaghra położona jest w równej mniej więcej odległości od Eski-Saghra i Jamboli, z których to miejscowości pierwsza leży na drodze prowadzącej z wąwozu Szypka przez Kazanłyk w dolinę Marycy, druga na gościńcu wiodącym z żelaznej bramy doliną Tundży

na Śliwno wprost do Adryanopola. Ta druga ruta jest daleko wygodniejszą i przystępną nawet dla wielkiej armii, podczas gdy wąwóz Szypka, jak to wczoraj wspomnieliśmy, tylko mniejszym, lekkim oddziałom do przeprawy służyć może. Ponieważ zaś urzędowa depesza rossyjska mówi wyraźnie o przejściu przez ten ostatni wąwóz, przypuszczać trzeba, że oddział rossyjski, który zajął Jenisaghrę, składa się tylko z lekkiej kawaleryi i co najwięcej piechoty legionu bułgarskiego. Jakkolwiek to przejście przez Bałkan ma tylko znaczenie rekonesansu i podjętem zostało dla zabezpieczenia tyłów kolumnie, która obsadziła Tirnowę, niepojętem jest jednak, dlaczego Turcy nawet nie usiłowali bronić przeprawy przez wąwóz Szypka lecz pozwolili nieprzyjacielowi spokojnie i bez strat wykonać ruch, który bądź co bądź przyniesie mu pewne korzyści. Już samo choćby tylko chwilowe przerwanie kolei adryanopolsko-jambolskiej, które kozacy niezawodnie już uskutecznili, jest wielką szkodą dla Turków, nie mówiąc już o moralnej niekorzyści, jaka musi być następstwem tych zabałkańskich zapędów. Turcy znowu widocznie zostali zaskoczeni, a te tak częste niespodzianki nie świadczą dobrze ani o przezorności naczelnego wodza, ani o czujności lokalnych komendantów. Jesteśmy wprawdzie pewni, że awangarda rossyjska jeszcze prędzej cofnie się za Bałkan, niż się przez niego przedarła, ale jeżeli odwrót wykona bez strat znaczniejszych, będzie miała wszelkie prawo mówić o sukcesie.

Na południowej stronie Bałkanu, zapewne gdzieś w okolicach Adryanopola, skoncentrowana ma być armia turecka, która według telegramów stambulskich liczy 28.000 ludzi. Armia ta wzmocnioną ma być korpusem Sulejmana baszy, który w sile 30 batalionów nadciąga z Czarnogóry. Siły te powinnyby wystarczyć do obrony, obronnych już z natury przejść bałkańskich, zwłaszcza, że Rossyanie mając na tyłach niezdobyty czworobok forteczny i nienaruszoną armię polową turecką nie mogą detaszować wielkich sił do przeforsowania Bałkanu. Ale jeżeli Turcy będą tak opieszałymi jak dotychczas, łatwo stać się może, że wojska rossyjskie uprzedzą ich w opanowaniu przesmyków bałkańskich, a wtedy obronność linii Bałkanu zwróciłaby się przeciw Turkom.

Od wczoraj powiewa chorągiew rossyjska na opuszczonem przez Turków Nikopolis. Forteczka ta, która walecznie wytrzymała gwałtowne bombardowanie od strony Dunaju, nie zdołała oprzeć się atakowi przeważnych sił rossyjskich od strony lądowej. Rossyanie opanowawszy dominujące nad miastem wzgórza zmusili załogę turecką do zaniechania obrony i ustąpienia z mostu i cytadeli. Zajęcie Nikopolis jest z tego powodu ważnem dla Rossyan, że daje im dogodny punkt do zapewnienia sobie komunikacyi z Rumunią, którą dotychczas mieli tylko w jednej Sistowie.

Według telegramu *Tagblattu* komunikacya kolejowa między Ruszczukiem a Rasgradem została przerwaną, ponieważ forpoczty rossyjskie podchodzą już aż do stacyi kolejowej Vetony. Kozacy wspólnie z uzbrojonymi przez Rossyan Bułgarami dopuszczają się w tych okolicach strasznych okrucieństw. Koło Kacelewa nad Czarnym Łomem spalili sześć wsi a wszystkich mieszkańców wymordowali; niedaleko Bieli napadli na karawanę emigrantów, złożoną z 200 wozów, i prawie wszystkich w pień wycięli.

Presse donosi, że według wiadomości z Sistowa, car 15 lipca udać się miał do Tirnowy. Ludność bułgarska witała go po drodze z wielkim zapałem.

O bombardowaniu Eupatoryi (na zachodniem wybrzeżu Krymu) otrzymał *Daily Telegraph* następującą depeszę z Suliny z d. 12 b. m.

„Dywizya floty tureckiej pod dowództwem Hassana baszy bombardowała ze skutkiem Eupatoryę. Okręty zbliżyły się aż pod samo wybrzeże i rozpoczęły gwałtowny ogień na bateryę rossyjskie, które zostały zburzone. Turcy mieli tylko jednego zabitego. Druga dywizya floty popłynęła do Sebastopola. Wiadomość o tem wywołała ogromny popłoch w porcie tamtejszym“.

Naczelny wódz armii kaukaskiej wysłał z Aleksandropola 11 lipca następujący telegram do cara: „Szczęśliwy jestem, że mogę nakoniec ucieszyć Waszą Cesarską Mość. Generał-porucznik Tergussakow nadesłał następujący telegram z biwoaku pod Bajazydem z 10 lipca o godz. 9 wieczór: „Dzisiaj o godzinie 8 rano wojska powierzonego mi oddziału w sile ośmiu batalionów, 24 dział, 15 sotni i 4 szwadronów, zaatakowały 13 tysięczny korpus nieprzyjacielski, oblegający cytadelę. Po ośmiogodzinnym ogniu karabinowym i działowym wojska nasze wzięły szturmem panujące nad miastem wzgórza, korpus nieprzyjacielski na głowę pobity i rozproszony, a prócz zadanej mu ogromnej straty w zabitych i rannych wzięto 4 działa, około 80 jeńców i dużo zapasów wojennych i innych. Cytadela oswobodzona, garnizon jej i wszyscy chorzy i ranni co do jednego wyprowadzeni z miasta, które do gruntu zburzone przy ostatnich wypadkach nie ma znaczenia. Z naszej strony strata wcale nieznaczna chociaż jeszcze nie obliczona dokładnie. Wszystkie rodzaje wojsk męstwem i wzajemnem współdziałaniem okazały się jak zwykle, godnemi pochwały. Szczęśliwy jestem, że mogę donieść o oswobodzeniu bohaterskiego garnizonu, który dzielnie wytrzymał 23 dniowe oblężenie wśród nadzwyczajnych braków wszelkiego rodzaju“.

Dla porównania podajemy teraz telegram z Erzerum z 12 lipca, odnoszący się do tej samej afery: „Lewe skrzydło rossyjskie pod generałem Tergussakowem wykonało rozpaczliwą próbę dania odsieczy Bajazydowi. Z początku udało się wprawdzie Rossyanom zdobyć na Kurdach jedną bateryę i zagwoździć dwa działa, ale gdy tymczasem wszystkie wojska rzuciły się do broni, wywiązała się zacięta walka tuż pod murami miasta. Także załoga rossyjska zamknięta w Bajazydzie wzięła udział w walce, zrobiwszy wycieczkę. Walka trwała trzy godziny i skończyła się zupełną klęską Rossyan. Usiłowali oni wprawdzie zatrzymać się w pobliżu Araratu, zostali jednak ponownie pobici przyczem stracili sześć dział polowych i wielką liczbę jeńców. Kilku ludzi z załogi bajazydzkiej, którzy także dostali się do niewoli, opowiadało, że głód zmusi Rossyan za kilka dni do kapitulacyi“.

Depesza powyższa zaprzecza przeto twierdzeniu Rossyan o dokonanem oswobodzeniu garnizonu rossyjskiego. Mimo to zdaje się, że oswobodzenie to jest faktem, w czem utwierdza wczorajsza depesza, podająca szczegółowo stan tego garnizonu. Sam Bajazyd znajduje się w ręku Turków, czemu sami Rossyanie nie przeczą.

Władze tureckie wyparte przez Rossyan z Anatolii, wracają teraz napowrót do swych siedzib. Mustapha Menemli basza nowy komendant Karsu, objął już swoją posadę i wypłacił załodze część zaległego żołdu.

OSTATNIA POCZTA

W parlamencie angielskim 12 b. m. interpelował Ritchie ministrów, czy rząd został uwiadomiony o okrucieństwach, jakich dopuszczać się mają Rossyanie i Bułgarzy na mahometańskiej ludności Bułgaryi. Bourke odpowiedział, że takie doniesienie otrzymał Layard od Porty a rząd od posła tureckiego w Londynie. Tylko jedna wiadomość o tego rodzaju okrucieństwach nadeszła na innej drodze. Wicekonsul angielski telegrafował z Trapezuntu o pewnych zajściach w Małej Azyi a nadto nadesłał wiadomość wyjętą z pewnego listu z Suchum Kaleh, że 1500 rodzin, które uciekły przed pustoszącymi wszystko ogniem i mieczem Kozakami, zginęło w górach z głodu. Nazwiska autora tego listu nie podano, tak, że rząd Jej król. Mości nie może stwierdzić, o ile podana przez niego wiadomość zasługuje na wiarę. W końcu oświadczył Bourke, że pisma nadesłane w tej sprawie do urzędu zagranicznego będą umieszczone w zbiorze dokumentów, który wkrótce przedłożony zostanie Izbie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Nadeszła tu wiadomość, że Rossyanie przekroczyli Bałkan w okolicy Gabrowy i znajdują się już w Jeni Sagra, 10 dni drogi od Adryanopola.

Adjutant cesarza rossyjskiego generał Lewaszew dziś przybyć ma do Wiednia.

Wiedeń, 16 lipca. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Petersburga: Armia rossyjska posuwa się ku Bałkanowi. Rossyanie wzięli wczoraj szturmem silnie ufortyfikowaną i zacięcie bronioną wieś Simowia pod Nikopolis. Turcy zostali spędzeni z wzgórz panujących nad Nikopolis i cofnęli się wraz z garnizonem, a Rossyanie dziś zajęli Nikopolis.

Wiedeń, 16 lipca. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Zary: Dnia 15 lipca Sulejman basza udał się drogą morską z Antivari do Konstantynopola.

Z Sign (w Dalmacyi) otrzymała *Pol. Cor.* wiadomość, że 14 lipca trzy tysiące powstańców pod Despotowiczem spaliło położone koło Sign miejscowości Celebic, Kowacic, Strupnic i Radonic.

Berlin, 16 lipca. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości, jakoby niemiecka eskadra morza Śródziemnego miała udać się do zatoki Bezika. Eskadra ta stoi teraz w Haifa na wybrzeżu syryjskiem, a później wykonywać będzie ćwiczenia na morzu Egejskiem.

Petersburg, 16 lipca. Biuletyn urzędowy. Naczelny wódz przybył 12 lipca do Tirnowy, gdzie został z zapałem powitany.

Linia rzeki Jantry jest od 7 lipca obsadzoną. Przednia straż posunęła się na prawy brzeg. Do 11 lipca stoczono tylko drobne utarczki z cofającymi się Turkami. Dnia 11 lipca pułk Wozniesieński spotkał transport turecki eskortowany przez 1500 żołnierzy koło wsi Czarkoj. Nieprzyjaciel skrył się za wozami. Po kilku atakach przybyła rossyjska kawalerya i artylerya a wtedy Turcy zostali zmuszeni do ucieczki. Rossyanie zabrali 300 wozów a stracili 1 pułkownika, 5 żołnierzy nieodszukanych, 1 oficera i 8 żołnierzy zabitych, 1 oficera i 15 żołnierzy rannych. Turcy stracili 50 zabitych i 10 jeńców.

Petersburg, 16 lipca. Biuletyn urzędowy. Rossyjska armia przekroczyła 13 lipca bez strzału Bałkan.

Generał Gurko zajął 14 lipca po południu Kankioy. 300 nizamów zaskoczonych przez Rossyan uciekło ku wsi Konaro. Rossyanie stracili: jednego zabitego i pięciu rannych.

Konstantynopol, 16 lipca. Rossyanie, którzy zajęli stacyę kolejową Jeni Sagra, mieli przejść Bałkan w kierunku żelaznej bramy. Reuf basza komendant armii w Adryanopolu przygotowuje się do atakowania Rossyan.

Okrucieństwa na muzułmańskiej ludności popełniają głównie Bułgarowie przez Rossyan uzbrojeni. Rossyanie formują bataliony bułgarskie.

Konstantynopol 16 lipca. Wszystkie wojska rozporządzalne wysłano pospiesznie do Adryanopola. Rossyjskie wojska zajęły Jeni Sagra dotąd bez artylleryi.

Bukareszt, 16 lipca. Dziś od 7 godziny rano sztandar rossyjski powiewa w Nikopolis, który Turcy opuścili.

Londyn, 16 lipca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Ośmnaście batalionów rossyjskich prowadzonych przez Bułgarów przekroczyło Bałkan wąwozem Szypka i stanęło w Jeni Sagra.

Rzym, 16 lipca. Ajencya Stefani donosi, że Watykan otrzymał propozycye o wyborze biskupów na opróżnione biskupstwa niemieckie. Ponieważ propozycye te pośrednio stanowiłyby transakcyę z niemieckim rządem, miał papież sprzeciwić się ich zbadaniu.

Tarnopol 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Zjazd Towarzystwa pedagogicznego bardzo liczny. Posiedzenie zagaił Zygmunt Sawczyński jako przewodniczący. Zgromadzonych powitał dr. Kuźmiński imieniem miasta Tarnopola, poczem przemawiali poseł tarnopolski, dr. Max i marszałek powiatowy Mochnacki. Przyszłoroczny zjazd uchwalono odbyć w Nowym Sączu. Uchwalono petycyę do sejmu o objęcie lwowskiego zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy.

Wiedeń 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Presse* adjutant cesarza rossyjskiego, Lewaszew, który tu przybył wczoraj, nie ma żadnej politycznej misyi.

Nowa Presse utrzymuje, że przejście Bałkanu przez wojska rossyjskie stanowić powinno ostateczną granicę bierności Austryi.

Presse donosi, że Rumunia zapytywała w Wiedniu w sprawie zamierzonego przeprawienia się wojsk rumuńskich przez Dunaj. Z Wiednia odpowiedziano, że Austrya nie ma powodu mieszać się do spraw wojskowych rumuńskich, dodano jednak uwagę, że prawy brzeg Dunaju nie jest polem zdobyczy dla Rumunii.

Fremdenblatt zajmuje się dziś znowu zamiarem Włoch wmięszania się do akcyi, i przestrzega włoski rząd przed wszelką próbą zakłócenia europejskiego pokoju.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Pod dowództwem carewicza utworzona ma być osobna armia z 12 i 13 korpusu, przeznaczona do cernowania Ruszczuku. Szefem sztabu ma być gen. Wannowski.

Biskup Strossmayer zaprzecza wiadomości, jakoby wręczył był cesarzowi adres Bośniaków żądający przyłączenia do Austryi.

Aleksandrya, 17 lipca. Nowy oddział wojsk egipskich w sile 3000 ludzi odpłynął do Konstantynopola.

Wiedeń 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Głównym wypadkiem dnia, którym cała prasa żywo się zajmuje, jest przejście oddziałów rossyjskich przez Bałkan. Około 20.000 Rossyan dotarło do Jeni Sagra, za nimi zdąża dalszych 30.000. Według tutejszych kombinacyj przejście to ma na celu tylko dywersyę i zniszczenie kolei pod Jamboli, przez co komunikacya z Szumlą zostanie przerwana. W wojskowych kołach dość sceptycznie zapatrują się na to niespodziewane i zuchwałe przejście Bałkanu przez małe oddziały, jako na niebezpieczne barzo rozdrobnienie armii.

Rosenheim, 16 lipca. Cesarz niemiecki przybył tu. Jutro odjeżdża do Gastein.

Petersburg, 16 lipca. (Depesza urzędowa.) Z Turn-Magurelli donoszą pod dniem 15 lipca: Po wczorajszej gwałtownej walce, która trwała od 4 z rana do wieczora, poddała się dziś turecka warownia Nikopolis na łaskę lub niełaskę. Wojska rossyjskie walczyły z bezprzykładnem męstwem. Dwóch baszów i 6000 żołnierzy regularnych wzięto do niewoli.

Konstantynopol, 16 lipca. Zapewniają, że oddziały rossyjskie które przez t. z. żelazną, bramę przekroczyły Bałkan, liczyły 18 batalionów, które znalazły przeciw sobie tylko dwa bataliony tureckie. W Porcie zapewniają, że Reuf basza pobił te oddziały rossyjskie i odparł je zupełnie. Dyrektor rumuńskich kolei przybył do Adryanopola, aby zarządzić zwrot materyałów kolejowych.

Rossyanie posuwać się mają naprzód w Dobruczy.

Mehemet Ali basza przybył do Niżu. Przystawiono tu 80 Bułgarów, aresztowanych za szpiegostwo w służbie rossyjskiej.

Londyn, 16 lipca. Młodszy syn księcia Walii zachorował niebezpiecznie.

W Izbie niższej oświadczył Burke, że rząd zawiadomiony został o tem, iż ks. Czerkaski organizować ma bułgarską administracyę. O zaprowadzeniu rossyjskiego języka i rossyjskiej administracyi rządowi w drodze urzędowej nie wiadomo. Rząd nie jest dostatecznie poinformowany, aby mógł oświadczyć, czy blokada rossyjskich portów na Czarnem morzu przez tureckie okręta jest dostateczną lub nie.

Londyn, 17 lipca. *Office Reuter* donosi z Aten 16 lipca: Izba została zamknięta dekretem królewskim.

Standard pisząc o prz[illegible]u Rossyan przez Bałkan kończy zapewnieniem, że Anglia nie pozostanie bierną, jeżeli Rossyanie zagrażać będą Konstantynopolowi. Nigdy Anglia nie zezwoli na to, ażeby wojska rossyjskie zajęły Konstantynopol.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 i 17 lipca 1877:

Hotel Langa

Pp. A. Friegler z Gródka. J. Ostrezzi z Wiednia.

J. Grimm z Wiednia. A. L. Mayer ze Skomoroch. L. Loidl z Reichnbergn.

Hotel Angielski.

Pp. R. Brykczyński z Pacykowa. H. Rylski z Dłużniowa. J. Kędzierski z Felsztyna. Z. Kriegshaber z Wołynia. A. Patschke z Warszawy. W. Stawiarski z Kołomyi.

O. Greparowicz z Stanisławowa. K. Paszkowski z Krakowa. N. Puchalski z Żurawicy.

Hotel Europejski.

P. A. Munk z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. Mogielnicki z Rossyi. J. P. Beglery z Konstantynopola. H. Dalton z Petersburga. Z. Utitz z Pragi. H. Zakrzewska z Wiktorowa.

S. hr. Borkowski z Uhrynowa. C. Brezojan z Rumunii. W. Czaykowski z Medwedowic. B. Herinaj z Bukaresztu. A. Jodko z Rossyi. S. Tworkowski z Trościańca.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Aulich z Łackiego. K. Germann z Wełdzirza.

Hotel Warszawski.

Pp. Hr. M. Gabor z Klausenburga. Hr. T. Elek z Marosvasarhely. A. Józefowicz z Czortkowa. J. Bayger z Ułaszkowic.

Hotel Kuhna

P. J. Biliński z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Br. Dolmiański do Dolmian. M. Maruniak do Przemyśla. M. Herman na Bukowinę. H. Jełowicki na Wołyń. S. Małachowski do Krakowa. R. Morawski do Kowalówki. M. Sobański do Brodów. W. Zakrzewski do Krakowa.

E. Wesołowski do Złoczowa. H. Egloffstein do Gródka. A. M. Aleksander do Gródka. A. Mazaraki do Nestorowic. A. Udrycki do Mostów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 729.98 mm. Psychrometr suchy 20·9°C. Psychrometr wilgotny 19·2°C. Prężność pary 15·5mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 5. Wiatr S1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 16·7°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu). o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lipca 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217	—	219	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	109	—	111	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	220	—	224	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	208	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	90	83	60
„ „ „ 4% „	76	50	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	90	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	85	87	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	—	92	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	50	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	97	10	08
Półimperyał	10	10	10	34
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	28½	1	30
100 marek niemieckich	61	30	62	30
Srebro	108	—	110	—
Kupony w srebrze	107	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.05	61.20
luty-sierpień	61.05	61.20
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.60	66.75
kwiecień-październik	66.60	66.75
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 4%	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	115.25	115.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	131.25	131.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.75	131 25
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	143.—	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.70	72.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.25	83.25
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	76 —	76.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	66.50	66.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.60	146.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	800.—	802.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	33.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	318.—	320.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.25	142.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1835.—	1840.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	215.—	215 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.50	110.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	237.—	237.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.50	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.50	82.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.25	91.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.20	90.40
„ „ „ po 5%	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.25	58.75
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.50	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	102.—
„ „ „ „ III.	98.—	98.25
„ „ „ „ IV.	94.25	94.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	73.80	74.20
z r. 1868	66.25	67.—
z r. 1872	59.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.—	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.—	93 50

	płacą.	żądają.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.75	20 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.20	61.35
Berlin za 100 mark w. n p.	61.20	61 35
Frankfurt za 100 mark p.	61.20	61 35
Hamburg za 100 mark w. p n.	61 20	61.35
Londyn za 10 ft. szt.	125.75	126 —
Paryż za 100 fr.	49.90	49.95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.99.—	6 —.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.02.—	10.03 -
Rosyjski imperyał	10.26.—	10.30.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.30	109.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

16 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	25
„ „ „ w srebrze	66	60
Renta w złocie	73	40
Losy pożyczki z roku 1860	114	25
Akcye banku wiedeńskiego	795	—
„ „ kredytowego	148	30
Londyn	125	40
Srebro	109	50
Napoleond'or	10	—
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	60

Dziennik Urzędowy.

(3714) **Obwieszczenie.**

L. 7145. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, iż na walnem zebraniu Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. dnia 20 lutego 1877 Zygmunt Dembowski właściciel dóbr ziemskich w Kosienicach, jako zastępca dyrektora, Narcyz Puchalski właściciel realności w Przemyślu jako zastępca kasyera, i Konstanty Leszczyński właściciel realności w Przemyślu jako zastępca kontrolora wybrani zostali.

Przemysl 6 czerwca 1877.

(3665) **Ogłoszenie.**

L. 7778. Na ogólnem zebraniu Towarzystwa z ograniczoną poręką w Krośnie dnia 5 kwietnia 1877 odbytem, zatwierdzono dotychczasowego dyrektora Wojciecha Pika i jego zastępę Adama Smigielskiego, zaś kontrolorem Józefa Krzemińskiego c. k. pensyonowanego kapitana w Krośnie w miejsce Klemensa Zieleniewskiego nowo obrano.

Z c. k. sądu obwodowego

Przemyśl 20 czerwca 1877.

(3715 1—3) **Edykt.**

I. 8362. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefę Matłachowską z miejsca pobytu niewiadomą, że ustanowił dla niej kuratorem adw. Dr. Budzynowskiego celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 10 kwietnia 1877 l. 5423.

Sambor dnia 26 czerwca 1877.

(3731 2—3) **Edikt.**

Z. 1784. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub. dom. nov. 4 fol. 216 vorkommenden Realität N. tab. 1285 in Brody Wirthshaus Jatki sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 23 August und 24 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 10.000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit. der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3729 2—3) **Edikt.**

Z. 1785. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien, an Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki, pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. 4 fol. 88 vorkommenden Realität N. tab. 1 Brody Schloß sammt Kasematten u. Beamtenwohnhaus Nr. 3 sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 21 August und 21 September 1877, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, hiemit ausgeschrieben, Ausrufspreis 35000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubietende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichterndern Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug, liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbietungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3925) **Konkurs.**

L. 6751. Celem obsadzenia posady dozorcy szybu II. klasy przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce, z płacą tygodniową 7 zł. kwaterunkowem rocznie 44 złr. i systemizowanym deputatem soli. Ubiegający się o tę posadę wniosą swe udokumentowane prośby w ciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie i udowodnią ukończenie szkoły górniczej, dokładną znajomość stosunków kopalni wielickiej i znajomość krajowych języków.

Uprawnieni podoficerowie będą przed innymi uwzględnieni jeżeli się wykażą żądanem uzdolnieniem i udowodnieniem szczegółowych wymagań.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 10 lipca 1877.

Konkurs.

Z. 6751. Zu besetzen ein Schachtaufseherposten II Klasse bei der k. k. Salinen-Verwaltung in Wieliczka mit dem Genuße eines Wochenlohnes von 7. fl. eines Quartiergeldes jährlich 44 fl. und des systemisirten Salzdeputates. Bewerber um diesen Posten haben ihre dokumentirten Gesuche insbesondere unter Nachweisung der absolvirten Bergschule, der genauen Kenntniß der Wieliczka'er Gruben-Lokal-Verhältniße und der Landessprachen binnen 4 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

Anspruchsberechtigte Unteroffiziere werden bei erwiesener Befähigung und Nachweisung der speziellen Erforderniße, bevorzugt.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg den 30 Juli 1877.

L. 704. (3921 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy desek jodłowych na rok 1878 odbędzie się w dniu 8 sierpnia b. r., o godzinie 10 przed południem licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszej c. k. fabryce tytoniu, gdzie też bliższe szczegóły i warunki tej dostawy codziennie przejrzanemi być mogą.

Ilość rzeczonych desek wynosi:

60	sztuk	316	milimetrów	szerokich,	52·7	milimetrów	grubych,	5·69	metrów długich
80	„	316	„	„	39·5	„	„	5·69	„ „
200	„	316	„	„	26·3	„	„	5·69	„ „
1500	„	316	„	„	13·2	„	„	5·69	„ „
700	„	316	„	„	19·8	„	„	5·69	„ „
2000	„	211	„	„	13·2	„	„	5·69	„ „
700	„	237	„	„	8·8	„	„	5·69	„ „

Oferty w przepisany sposób wystawiono, ostęplowane i w kwit kasowy na złożone 10% wadyum w tutejszej kasie c. k. głównego urzędu podatkowego zaopatrzone przyjmuje podpisany zarząd do dnia licytacyi do 9 godziny przed południem.

Zarząd c. k. fabryki tytoniu

Kraków dnia 12 lipca 1877.

(3694) **Obwieszczenie.**

L. 8241. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 czerwca 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Albert Panowsky“ dla tartaku parowego i handlu drzewem w Polanach.

Przemyśl 20 czerwca 1877.

(3696) **Edykt.**

L. 5007. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomośc że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma Kopla Bechera jako handlującego drzewem w Słobudce leśnej wciągniętą została.

Właścicielem tej firmy jest Kopel Becher mieszkający w Kołomyi.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 13 czerwca 1877.

(3712) **Obwieszczenie.**

L. 7086. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 3 kwietnia 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma: „C. k. uprz. rafinerya spirytusu, fabryka krajowa likierów, rozolisów i rumu Kazimierza hr. Drohojowskiego w Bolanowicach“, z siedzibą w Bolanowicach a głównym składem fabryki w Przemyślu.

Przemyśl 20 czerwca 1877.

(3713) **Obwieszczenie.**

L. 7085. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż dnia 17 maja 1877 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych, firma: „W. Holzer“ dla apteki w Birczy.

Przemyśl, 20 czerwca 1877.

(3723) **Ogłoszenie.**

L. 28840. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 29. maja 1877 firma: „W. Marszałkiewicz“ dla handlu towarów korzennych we Lwowie, z tym dodatkiem do rejestru handlowego firm pojedyńczych wpisaną została, że właścicielem tejże firmy jest Wiktor Marszałkiewicz kupiec we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego Lwów, dnia 1 czerwca 1877.

(3789 1—3) **Edikt.**

Z. 9603. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Biala wird dem Beschlusse des k. k. Oberlandes-Gerichtes dto. Krakau 16 Dezember 1876 Z. 14.548 gemäß mittelst eines zweiten Ediktes zu verlautbaren, daß bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala in Folge Einschreitens der Stadtgemeinde Biala de praes. 8 November 1873 Z. 18204 laut Bescheides vom 23 April 1874, Z. 6644, a) für den Stadtwald Borek oder Pagórek genannt in Straconka in dem Grundbuche der Gemeinde Straconka, b) für die Realität sub C. N. 55 und c) für die Realität C. N, 244 alt/283 neu in Biala im Grundbuche der Stadt Biala besondere Grundbuchsbögen eröffnet und in solchen und zwar im Aktivstande der Stadtgemeinde Biala als Eigenthümerin auf Grund des Exzindirungsprotokolles vom 15 August 1799 und der unterm 3 und 16 März 1874 gepflogenen Erhebungen eingetragen wurde.

Dieser Stadtwald a) ist in der Grundertragsmatrikel der Gemeinde Straconka auf den Namen der Stadtgemeinde Biala eingetragen und umfaßt die Waldwiese pr. 1 Joch 1208□k. und der Wald pr. 298 Joch 393 □k. Zusammen einen Flächeninhalt von 300 Joch 1 □k. und nach dem stabilen Kataster vom Jahre 1845 die Bauparzelle sub. Nr. 154 im Ausmaße von 107□k., worauf sich das mit der C. N. 101 bezeichnete Jägerhaus befindet, dann die Parzellen:

- Nr. 2393 a) Wald im Ausmaße von 288 Joch 438□k.
- Nr. 2393 b) Obstgarten im Ausmaße von 489□k.
- Nr. 2394 Gemüsegarten pr. 51□k. Nr. 2395 Acker pr. 833□k.
- Nr. 2396 Weide mit Holznutzungen pr. 131□k.
- Nr. 2397 mit Holznutzungen pr. 629□k.

Nr. 2398 Acker pr. 576□k. Nr. 2399 Waldung pr. 159□k. die Hälfte der Parzelle Nr. 2400 Wald pr. $626^{1}/_{2}$□k. und den Grenzweg Nr. 2401 pr. 234□k. im Gesammtflächeninhalte von 300 Joch 1073□k. b) das Bräuhaus sub. Nr. 55 besteht nach der Grundertragsmatrikel aus der top. Nr. 14 alt/183 neu Bauparzelle ohne Bezeichnung des Ausmaßes und Nr. top. 165alt/184neu Hausgarten im Ausmaße von $581^{2}/_{4}$□k. und nach dem stabilen Kataster vom Jahre 1840 aus der Bauparzelle Nr. 295 im Ausmaße von 499□k. worauf sich das aus hartem Materiale erbaute ebenerdige Gebäude sammt Nebengebäuden sub. Nr. 55 befindet und in der Spitalgasse liegt c) die städtische Garküche und das Brandweindepot sub. Nr. 244a./283n. in Biala besteht nach der Grundertragsmatrikel aus den top. Nr. 437a./485n. Bauparzelle ohne Bezeichnung des Ausmaßes nach dem stabilen Katasser vom Jahre 1845 aus der Bauparzelle sub. Nr. 288 im Ausmaße von 180□k. worauf sich das aus harten Materiale erbaute unebenerdige Gebäude sub. Nr. 244alt/282 befindet und in der unterem Kirchengasse liegt.

Die Grenzen dieser drei Realitäten sind in dem Edikte vom 11 November 1875 Z. 8434 näher angegeben.

Es werden daher alle diejenigen welche sich durch den Besitzstand oder die bücherliche Eintragung oder Rangordnung in ihren Rechten verlezt erachten, aufgefordert ihren Widerspruch binnen Monaten d. i. längstens bis zum 10 Oktober 1877 bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala zu erheben haben, widrigens jene Eintragungen die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen werden.

Gleichzeitig wird bekannt gegeben daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Ediktalfrist nicht statt findet und eine Verlängerung der letzteren für einzelne Partheien unzuläßig ist.

K. k. Bezirks-Gericht.

Biala am 7 Jänner 1877.

(3680 1—3) **Edykt.**

L. 29729. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Bazylego i Annę Romanów, że dnia 4 czerwca 1877 l. 29729 wnieśli przeciw nim Michał i Wiktorya Begińscy pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. $46^{2}/_{4}$ i $46^{2}/_{4}$ b. prawa najmu, i że pozew ten równocześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Hryszkiewiczowi z substytucyą adw. dr. Dziubińskiego doręczono.

Celem bronienia swych praw mają więc pozwani tym swoim zastępcom wcześnie udzielić środków im do obrony przysługujących, lub innego sobie obrać zastępcę, ile że w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(3698 1—3) **Edykt.**

L. 2030. Głogowski sąd powiatowy ogłasza, że w skutek skargi Jakóba Cach o oddanie zachodniej połowy gruntu nr. 44 w Mrowli de praes. 29 maja 1877 do l. 2030 wniesionej dla pozwanej nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Kasprze Cachu kuratorem ad actum Pawła Cach z Mrowli ustanowiono.

Głogów 30 maja 1877.

(3873 1—3) **Edykt.**

L. 26777. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Grossa przeciw spadkobiercom Maryi Ciesielskiej pto. jednej obligacyi indemnizacyjnej na 1000 zł. i 22 akcyi kolej Karola Ludwika po 200 zł. ect. ct. z pn. ponownie rozpisano publiczną sprzedaż:

a) realności we Lwowie pod CN. $712^{1}/_{4}$ położonej jak Dom. 135 pag. 304 n. 20 haer. dawniej Maryi Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnej, a obecnie do jej spadkobierców należącej, tudzież

b) dwóch trzecich części realności lwowskiej CN. $316^{1}/_{4}$ jak Dom 33 pag. 434 n. 9 haer. dawniej tejże Maryi Ciesielskiej czyli Cisowskiej własnej, a dziś do jej spadkobierców należących, które to dwie majętności powyższej pretensyi jak Dom. 135 pag. 323 n. 45 on i Dom. 216 pag. 232 n. 57 on. i pag. 243 n. 66 on., tudzież Dom. 33 pag. 434 n. 9 on. n. 16 on. p. 86 n. 24 on. za hipotekę służące w sądzie tutejszym wedle następujących warunków licytacyjnych sprzedanemi zostaną, a to:

I. do sprzedaży tej wyznacza się jeden tylko termin na dzień 13 sierpnia 1877 o godz. 10 z rana, na którym każda z powyższych dwóch majętności najwyższą cenę ofiarującemu nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

II. Jako cenę wywołania ustanawia się określoną w przyjętym uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 17 stycznia 1877 l. 70638. do wiadomości sądu protokole przymusowego oszacowania z dnia 18 września 1873 cenę szacunkową, a mianowicie dla realności pod l. $712^{1}/_{4}$, w sumie 12110 zł. w. a. zaś dla dwóch trzecich części realności pod l. $316^{1}/_{4}$ w sumie 4580 zł. 66 ct. w. a. każdy zaś z przedmiotów licytacyi t. j. realność pod l. $712^{1}/_{4}$ i $^{2}/_{3}$ części realności CN. $316^{1}/_{4}$ będą osobno sprzedane, a to w ten sposób iż przedewszystkiem usiłowana będzie sprzedaż realności pod l. $712^{1}/_{4}$ następnie zaś sprzedaż dwóch trzecich części realności pod l. $316^{1}/_{4}$

III. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej licytacyą przeprowadzającej, wadyum w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w listach zastawnych c. k. uprz. akc. banku hipotecznego we Lwowie albo w austryackich publicznych obligacyach do ulokowania w onych majątku sierociańskiego właściwych z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu w ostatniej urzędowej Gazecie Lwowskiej uwidocznionego, który jednak nominalnej wartości tych listów zastawnych lub obligów przewyższać nie może, które to wadyum dla zamierzających nabyć realność pod l. $712^{1}/_{4}$ ustanawia się w kwocie 1211 zł. w. a. zaś dla chcących nabyć dwie trzecie części realności pod l. $316^{1}/_{4}$ w kwocie 459 zł. w. a. wadyum to nabywcy zatrzymanem innym zaś licytantom bezpośrednio po ukończeniu licytacyi przez komisyę sądową, za pojedynczem pokwitowaniem, zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi, jakoteż dotyczące ekstrakty tabularne i akt detaksacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze, jakoteż na terminie licytacyi w obec delegowanej komisyi sądowej.

Ponowną tę licytacyę ogłasza się przez edykt w sądzie, na powyższych dwóch realnościach, w ratuszu i w komisaryatach wszystkich dzielnic miasta Lwowa effigowany i w urzędowej Gazecie Lwowskiej trzykrotnie umieszczony; uwiadamia się o tem egzekwenta Karola Grossa tudzież spadkobierców Maryi Ciesielskiej, mianowicie: Wiktora Rozłuskiego, Samuela Bera Schwic, Antoniego Baranowicza, Feliksa Legerzyńskiego i Józefa Gubrynowicza, wreszcie c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy i wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś mianowicie nieobjętą masę spadkową zmarłego Tymoteusza Reszytełowicza, tudzież niewiadomych bądź z życia bądź z miejsca pobytu: Wincentego Lenkiewicza, Itte Schlumer, Naftalego Leona Fischlera, Ryfkę Flieg, Lipe Idela Sokala, Leibę Blausteina i Władysława Reszytełowicza, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 2 czerwca 1875 jako dniu wydania, użytych przy rozpisaniu tej licytacyi, wyciągów tabularnych, prawo hipoteki na realności L. C. $712^{1}/_{4}$ lub na należących dłużnikom dwóch trzecich częściach realności CN. $316^{1}/_{4}$ we Lwowie uzyskali, i tych wierzycieli hipotecznych, którymby bądź obecne rozpisanie licytacyi, bądź też którekolwiek z późniejszych zapadających w tej sprawie załatwień sądowych — albo weale albo też w przynależnym terminie z jakich kolwiek powodów doręczonem być nie mogło do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Rogalskiego z substytucyą p. adw. Dr. Byka już ustanowionego, i przez Edykt niniejszy.

Lwów 23 czerwca 1877.

(3861 1—3) **Edykt.**

K. 4599. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 137 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia 1877, 13 września 1877 i 12 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności Ihnata Zubnika pod l. k. 1/600 w Zabni położonej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość realności wzmiankowanej w kwocie 350 złr.

2. Wadyum wynosi 35 złr.

3. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 14 kwietnia 1877.

(3683 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3918. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż 10 sierpnia, 14 września i 19 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Jakuba Gotz w kwocie 55 złr. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 50, 51 w Smolnicy, Antoniego Maszczaka własnej przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 11 czerwca 1877.

(3693) **Obwieszczenie.**

L. 1533. Eliasz Surmaniewicz z Batiatycz uznany został za marnotrawcę, kurator Wasyl Sitarz z Batiatycz.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 15 maja 1877.

(3670 1—3) **Edykt.**

L. 24547. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Wolf Linie o zapłacenie sumy wekslowej 324 złr. a. w. przeciw J. Feilowi, Adolfowi Mayers i Maryi Mayers pod dniem 16 maja 1877 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego wydany został nakaz zapłaty.

Ponieważ miejsce pobytu J. Feila nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy na prośbę Wolfa Linie do zastępowania go na niebezpieczeństwo, koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Schaffa z substytucyą adw. dr. Raresa kuratorem mianował, i temuż doręcza nakaz zapłaty z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(3660 1—3) **Edykt.**

L. 2157. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Issera Ungera w kwocie 130 złr. z pn. odbędzie się dnia 3 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi domu bez numeru na gruncie pod l. 99 w Hudnie położonego, tudzież $^{1}/_{7}$ części gruntu tego, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużników Aleksandra Matwijczyka i Eleonory Matwijczykowej własnych a to pod następującemi ułatwiającemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. w. a. wadyum 20 złr. w. a., resztę warunków licytacyjnych, akt zastawnego opisania i ocenienia można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 10 czerwca 1877.

(3652 1—3) **Edykt.**

L. 5085. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie czyni wiadomo, że w dniu 26 marca 1849 r. zmarł Jakób Łysoń we wsi Andrychowie bez rozporządzenia ostatniej woli, a ponieważ sądowi nie jest wiadomem miejsce pobytu Marcina Łysonia syna spadkodawcy przeto wzywa takowego, żeby w przeciągu roku jednego zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie swe do spadku wniósł inaczej bowiem spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłoszonymi i z kuratorem Wojciechem Kreczmerem dla niego ustanowionym.

Andrychów dnia 23 lutego 1877.

(3653) **Obwieszczenie.**

L. 1493. Józef Zięcina uznany za marnotrawcę.

Kuratorem Bartłomiej Zięcina w Przydonicy.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice 26 czerwca 1877.

(3868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2910. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi c. k. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 23 złr., 23 złr., 23 złr. i 448 złr. 18 ct. odbędzie się w tusądowej kancelaryi w dniach 9 sierpnia i 30 sierpnia 1877 o godz. 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 27 w Falkensteinie położonej, spadkobierców ś. p. Jakóba Hubera własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 270 złr.

Na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie, w razie bezskuteczności tych terminów wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin w tutejszym sądzie na 20 września 1877 godz. 10 rano.

Bliższe warunki i stan tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wierzycielom hipotecznym którzyby na hipotekę tej realności po 11 grudnia 1876 weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera, burmistrza w Szczercu, i uwiadamia się ich niniejszym edyktem.

Szczerzec 31 maja 1877.

(3711 1—3) **Edykt.**

L. 7457. Odnośnie do edyktu z dnia 18 czerwca 1877 l. 9563 przez ces. kr. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Ettli Zeisler ze Stryja, wzywam wierzycieli tejże masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września 1877 stosownie do ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 24 września 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającym do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 2 lipca 1877.

Majeranowski
c. k. sędzia powiatowy jako
komisarz rozbiorowej masy.

(3944 1—3) **Edykt.**

L. 7207. Dnia 18 lipca, 22 sierpnia, 26 września 1877 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność Andrzeja i Jadwigi Jagielskich pod Nr. 25 w Mokrzyszowie na zaspokojenie 87 złr. Jakóba Scheinanga.

Cena szacunkowa 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Tanobrzeg 5 stycznia 1877.

(3945 1—3) **Edykt.**

L. 7169. Dnia 18 lipca, 22 sierpnia, 26 września 1877 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność Nr. 57/22 w Mokrzyszowie Jana i Katarzyny Korozaków na zaspokojenie Michała Wahla.

Cena szacunkowa 1426 złr.

Wadyum 142 złr.

Tarnobrzeg 13 listopada 1876.

(3654 3—3) **Edykt.**

L. 6367. C. k. sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że uchwałą stanisławowskiego sądu obwodowego z dnia 7 sierpnia 1875, l. 8491, Matwij Cymbalista z Bruszowa, marnotrawcą uznany i dla niego kuratorem Hryń Bajuła ustanowiony został.

Halicz dnia 14 czerwca 1877.

(3656 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1957. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu wyznacza celem przedsięwzięcia dozwolonej egzekucyjnej sprzedaży realności Józefa Majslika pod nr. 52 w Ochojnie, tudzież realności Tomasza Przetockiego pod nr. 31 w Rzeszotarach położonych, ciał tabularnych nie stanowiących, na zaspokojenie pretensyi Adolfa Friedmana w kwocie 200 zł. w. a. zpn. ponownie trzy termina, a mianowicie na dzień 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1877, każdego razu o godz. 10 z rana.

Cena wywołania piewszej realności wynosi 580 zł., drugiej zaś realności 3280 zł. w. a., wadyum zaś co do pierwszej realności 58 zł., co do drugiej zaś 328 zł. w. a.

O rozległości gruntów i stanie budynków, można się przekonać z protokołów, które wraz z warunkami licytacyjnemi w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Podgórze dnia 19 maja 1877.

(3655 2—3) **Edykt.**

L. 470. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niniejszem Abrahama Lichtblaua z miejsca pobytu niewiadomego, że Józef Drauss wniósł przeciw niemu pozew de pr. 2 listopada 1876 l. 3875 o zapłacenie 100 zł. w. a. zpn., i że dla niego c. k. notaryusz Lityński kuratorem ad actum ustanowiony został. Wzywa się zatem Abrahama Lichtblaua, aby rzeczonemu kuratorowi środki do obrony w powyższej sprawie podał lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania tego samby sobie przypisać musiał.

Kolbuszowa 16 lutego 1877.

(3929 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2590. C. k. sąd powiatowy w Lisku przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Leibisza Salzmana przeciw nieobjętej masie po śp. Katarzynie Miesieczko pto 19 zł. 50 ct. w. a. w dniach 14 sierpnia 1877, 28 sierpnia 1877 i 11 września 1877 zawsze o godzinie 10 z rana licytacyę realności pod lk. 37 w Łaszkach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 125 zł.

Zakład 13 zł.

Sprzedaż nastąpi przy piewszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim poniżej tej ceny.

Inne warunki i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Lisko 30 czerwca 1877.

(3864 2—3) **Edykt.**

L. 1894. C. k. sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Feiwla Krumholza w kwocie 300 zł. w. a. procentów i kosztów 50 zł., tudzież dalszych procentów 6% od dnia 15 marca 1877, aż do dnia zapłaty bieżących i dalszych kosztów 6 zł. 6 ct., 4 zł. 2 ct., 10 zł. $37^1/_2$ ct. w. a. jako też kosztów obecnego podania w kwocie 5 zł. 31 ct. w. a. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Malinowskiego pod nr. 235 w Szczawnicy wyżnej położonej, z domu mieszkalnego, z placu pod budynkiem, z ogródka i gruntu ornego „w Malinowie pod Górką“ zwanego, składającej się, a gdyby przez uzyskaną cenę kupna powyższa pretensya Feiwla Krumholza w zupełności zaspokojoną nie została, przymusowa sprzedaż realności Piotra Hamerskiego pod nr. 144 w Szczawnicy wżn. położonej, z budynków pod nr. 144 w Szczawnicy wyżn. z placu pod temi budynkami, z gruntu ornego „na Skałce“ zwanego i z gruntu ornego „pod Górkami“ zwanego, składającej się na dniu 31 lipca i 31 sierpnia 1877 o 10 godzinie z rana.

Akt opisania i oszacowania tych realności, warunki licytacyjne wolno w podpisanym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko 24 czerwca 1877.

(3764 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5350. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo niniejszem czyni, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dawida Wolfa przeciw Maxymowi Saramaga o zapłacenie 46 złr. w. a. z pn. egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej pood l. k. 107 w Lipinie, przysiółku Starego Sioła położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, i dłużnikow Maxyma Saramagi własnej i że ta publiczna sprzedaż w trzech terminach, a mianowicie na dniu 20 lipca, na dniu 24 sierpnia i na dniu 28 września 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem tu w sądzie pod następującemi warunkami odbędzie:

a) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 889 zł.

b) Wadyum wynosi 88 złr. i 90 ct. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 20 marca 1877.

(3720 2—3) **Edykt.**

L. 315. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niniejszem iż w celu zaspokojenia pretensyi Leonarda Rasia w kwocie 80 złr. z pn. rozpisuje egzekuyjną sprzedaż $^1/_3$ części gruntu N. 54/132 w Siedliskach położonego dłużnika Jana Piekarczyka własnego, a to w trzech terminach na dniu 9 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszo-sądowym. Na pierwszych 2 terminach sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową 200 złr. lub powyżej, na trzecim i poniżej.

Licytanci złożą wadyum w gotówce 20 złr. bliższe warunki i protokoły przejrzeć można w registraturze.

Pilzno 28 kwietnia 1877.

(3898 2—3) **Edykt.**

L. 2180. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z 6% zwłoki od 4 lutego 1868 i kosztami w kwocie 58 złr. 63 ct. na rzecz Chany Półtorak realność Ludwiny Żerdzińskiej pod Nr. 116, 117 w Busku położona ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami licytacyjnemi sprzedaną zostanie:

1. Cena wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 5025 złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży 10% ceny szacunkowej czyli 502 złr. 50 ct. w. a. jako zakład.

3. Realność ta przy obydwu na 1 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 o 10 godzinie przed południem wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie a na wypadek niesprzedania takowej wyznacza się do ułożenia warunków licytacyjnych sprzedaż ułatwiających termin na 21 września 1877 o 10 godzinie rano.

4. Nabywca winien do dni 30 po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej złożyć resztującą cenę kupna do depozytu sądowego i obowiązany jest ciążące na realności długi, o ile cena kupna się rozciąga objąć, jeżeliby wierzyciele pieniędzy przed wypowiedzeniem przyjąć niechcieli.

5. Reszta warunków licytacyjnych i akta odnoszące się do tej realności wolne są do przeglądu w sądzie.

Busk dnia 6 maja 1877.

(3919 2—3) **Konkurs.**

L. 5722. Posada naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu IX klasy rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie udokumentowane podania w drodze przynależnej do 10 sierpnia 1877 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów 13 lipca 1877.

(3874 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 32302. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się na dniu 30 lipca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie, licytacya przez składanie ofert. Ilość szutru dostawić się mającego w r. 1878 na trakt krakowski od 116 do 146 kilometrów włącznie wynosi 865 metrów sześć. zaś suma fiskalna 3406 złr. 80 ct. a. w. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz szutrowisk i kamieniołomów, z których materyał ma być pobierany, przejrzane być mogą w wymienionem powyżej c. k. Starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 cnt. i 5% wadyum z ceny fiskalnej zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(3928 2—3) **Obwieszczenie.**

866. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 27 czerwca 1877 l. 5141 na mocy §. 301 post. karn. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym kierownika tutejszego sądu obwodowego, radcę sądu krajowego Karola Pogliesa, a zastępcami przewodniczącego, radców Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Alfreda Linbauera i Władysława Samolewicza.

Czwarta zwyczajna kadencya rozpoczyna się dnia 3 września 1877 o godzinie 9 przed południem. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 13 lipca 1877.

(3889 2—3) **Edykt.**

L. 3568. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 57/13 w Kniazowskim położonej, massy spadkowej Romana Jaremczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 sierpnia 1877, dnia 28 sierpnia 1877 i na dniu 18 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej, 30 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatow dnia 17 czerwca 1877.

(3632 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 50, sub. rep. w Trościańcu położonej, dłużników Hawryła i Dmytra Katryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 sierpnia, 16 sierpnia, 13 września i 4 października 1877, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 20 maja 1877.

(3899 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3385. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł., a względnie 183 złr. 1 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 11/24 w Sułukowie położonej, dłużników Jacka i Anny Gregorskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 lipca, 23 sierpnia i 13 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 13 czerwca 1877.

(3852 3—3) **Edykt.**

L. 2231. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż w tutejszym sądzie na dniu 23 lipca 1877 10 sierpnia 1877 i 29 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech kawałków gruntu w Humniskach położonych do gospodarstwa N. k. 13/17 należących przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiących wedle protokołu pr. 4 maja 1875 do l. 2618. pod poz. 1. 3 i 5. w drodze egzekucyi zastawnie opisanych a wedle protokołu z 31 października 1876 do l. 5150 egzekucyjnie oszacowanych w fizycznem posiadaniu Mikołaja i Olexy mał. Maliskich sie znajdujących na rzecz Jakóba Babata celem wydobycia pretensyi 100 zł. w. a. z większej sumy 170 zł. w. a. pochodzącej z pn. z tem, iż takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowić będzie cena szacunkowa, zaś wadyum 10% ceny szacunkowej.

Odnośne protokoła i resztę warunków licytacyjnych będzie można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć.

Busk 13 kwietnia 1877.

(3920 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 1858. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w krakowskim okręgu zamiejskim:

1) Przy szkole wydziałowej 8 klasowej w Wieliczce dwie posady nauczycieli starszych z uzdolnieniem do grupy 1 i 2 z roczną płacą po 700 złr.

2) Przy szkole pospolitej w Jaworzniu posada kierującego nauczyciela z płacą 500 złr., dodatkiem za kierownictwo 50 złr. wolnem mieszkaniem, lub dodatkiem na mieszkanie, użytkiem z 200 centr. węgla kostkowego i z przeszło $^1/_2$ morgu gruntu.

3) Przy szkole pospolitej w Liszkach posada nauczyciela z płacą roczną 295 złr. 61 cnt. i użytkiem z gruntu przeszło 2 morgi.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje w sposób art. 3 krajowej ustawy z d. 2 maja 1873 r. wskazany przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Krakowie d. 10 lipca 1877.

(3911 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2943. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w dniu 9 sierpnia 1877 r. o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową relicytacyę połowy realności pod l. 72 w Stracone położonej niegdyś Andrzeja Klimczaka własnością będącej i w dniu 3 listopada 1875 r. przez Andrzeja Klimczaka z pod Nr. 24 w drodze licytacyi nabytej pod warunkami w edykcie z dnia 2 września 1875 r. l. 6639 ogłoszonemi, na koszt i niebezpieczeństwo Andrzeja Klimczaka z pod Nr. 24 i tegoż prawonabywczyni Katarzyny Klimczakowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 112 zł. 70 ct. w. a., poniżej której realność ta na powyższym terminie także sprzedaną być może. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 czerwca 1877.

(3869 2—3) **Edykt.**

L 3382. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 19 w Dobrzanach, Grzegorza Schneebergera własnej, w edyktach tusądowych z 24 lutego 1876 l. 288 w Nr. 153, 154 i 155 Gazety Lwowskiej z roku 1876 ogłoszonej celem zaspokojenia pretensyi galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 złr. 97 ct. a. w. wyznacza sąd termin na dzień 9 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym realność ta za jakąbądź cenę także niżej ceny szacunkowej pod warunkami licytacyjnemi w edyktach powyższych ustanowionami sprzedaną zostanie.

Szczerzec 31 maja 1877.

(3912 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1290. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości. iż na zaspokojenie preseusyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 365 złr. 84. ct. w. a. odbędzie się dnia 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1877, każdego razu o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 13/29 w Rzeszotorach położonej, Adama i Antoniego Szczurków, tudzież Wojciecha Żołnierczyka i leżącej masy Maryanny Żołnierczykowej własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Podgórze, dnia 21 maja 1877.

(3883 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 722. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szoja Feldera, przeciw Frusce Hawrylakowej, o zapłatę 93 zł. w. a. z pn.. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 1 sierpnia, 5 września i 3 października 1877, o godzinie 10 rano licytacya realności włościańskiej pod l. k. 24 w Borszczowicach położonej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Zakład 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Niżankowice 30 maja 1877.

(3648 1—3) **Edykt.**

L. 3320. Hipolit Slusarz rolnik z Rudy Rysie jest według uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1877 do l. 13924 za marnotrawcę uznany.

Kuratorem jego jest Wojciech Halik.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 25 czerwca 1877.

(3860 2—3) **Edykt.**

L. 4598. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia, 13 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana, przymusowa sprzedaż realności Petra Kostyniuka, pod l. k. 249/140 w Pistynie położonej, pod następującemi warunkami:

Cena wywołaniastanowi sądownie sprawdzona wartość rzeczonej realności w kwocie 400 złr.

Wadyum wynosi 40 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 18 kwietnia 1877

L. 667. (3902 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Franciszka i Antoniego Bubel zapłacić się mającej resztującej kwoty 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 8, 29 sierpnia i 12 września 1877 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod l. k. 108, 139 subr. 103 w Twierdzy położonej na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tym się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 30 zł. w. a. wynoszące, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 26 lutego 1877.

(3732 2—3) **Edikt.**

Z. 1785. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien, an Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki, pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody, sub. Dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität N. tab. 940 alt/1313 neu in Brody, Medowy browar, sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 24 August und 25 September 1877, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, hiemit ausgeschrieben, Ausrufspreis 8000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubietende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichterndern Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubibiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug, liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbietungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3867 2—3) **Edykt.**

L. 4362. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 19 złr. w. a. zpn. przez Bernarda Goldberga przeciw Semkowi Sydorowi wywalczonej, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 6 sierpnia 1877, tudzież dnia 3 września 1877 i dnia 24 września 1877 zawsze o godz. 9 rano, sprzedaż realności na 120 złr. w. a. ocenionej. w Rawie pod l. 224 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i Semka Sydora własnej. Zakład wynosi 10% ceny szacunkowej.

Chęć kupienia mający, zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość powziąć w tutejszym urzędzie podatkowym.

Rawa 6 kwietnia 1877.

(3897 2—3) **Konkurs.**

L. 441/Rso. Niniejszem ogłasza się konkonkurs na posadę nauczycielki dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie z płacą roczną 900 złr. w. a. na którą to posadę prezentuje Reprezentacya miasta Krakowa.

Kandydatki, ubiegające się o rzeczoną posadę, mają wnosić podania zaopatrzone w myśl art. 3 ustawy z r. 1873. 1) metryką urodzenia, 2) świadectwem kwalifikacyjnem dla szkół wzdziałowych z przedmiotów objętych II lub III grupą. 3) tabellą kwalifikacyjną, i 4) wykazem służbowym udowodniającym przynajmniej trzechletnią praktykę nauczycielską w szkołach publicznych, najdalej po koniec sierpnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w wymagane dowody nie znajdą uwzględnienia.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 8 lipca 1877.

(3918 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5344. Przy każdym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej ma być osobny urzędnik do prowadzenia ksiąg gruntowych X. klasy rangi, zaś przy sądach powiatowych w Galicyi i na Bukowinie kanceliści XI klasy rangi jako urzędnicy tabularni ustanowieni, którzy stosownie do rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. swe uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych wykazać winni.

Przy obsadzeniu systemizowanych posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych podoficerowie, którzy wedle §. 5 ust. z 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. za zdolnych uznani zostali do posady urzędnika manipulacyjnego o tyle pierwszeństwo mieć będą o ile zarazem swe uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych stosownie do wyż powołanego rozp. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

W celu obsadzenia tych wedle potrzeby systemizować się mających posad, ogłoszenia konkursów w danym razie nastąpią.

Lwów 13 lipca 1877.

(3930 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8311. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 98 zł. w. a. wraz z pn. odbędzie się w dniach 26 lipca 1877, 9 sierpnia 1877, 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Siemiginowie położonej pod lk. 35/140, a do Iwana Taraka należącej, wraz z gruntem w objętości łącznej 4 morgów 1170□° wynoszącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania tj. kwotę 10 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 15 października 1876.

(3733 2—3) **Edikt.**

Z. 1786. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e., wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. nov. 4 fol. 215 vorkommenden Realität N. tab. 5 alt / 9 neu in Brody Prochownia Beamtenwohnhaus sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 25 August und 26 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 2000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3659 2—3) **Edykt.**

L. 16210. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Antoninę Brühl i Leontynę Kawecką, że na ich rzecz Benjamin Landesberg do depozytu sądowego złożył kwotę 53 złr. 49 ct. w. a. jako przypadającą dla nich część ze sumy 490 złr. m. konw. na rzecz Kawling ze Schellingów Grabowskiej w stanie biernym realności pod l. 112, 113²/₄ we Lwowie, Dom 33 pagena 529 n. 4 on. i Dom 20 pagena 61 n. 4 on. intabulowanej, i że z powodu tego złożenia dla Antoniny Brühl i Leontyny Kaweckiej a ewentualnie dla ich nieznanych spadkobierców adw. Klemensiewicz kuratorem mianowany został.

Lwów 2 czerwca 1877.

(3884 2—3) **Edykt.**

L. 3226. Na dniu 13 sierpnia 1877, o godz. 10 z rana, za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Isaka Amstra, przeciw Wawrzeńcowi i Katarzynie Iglantowiczom o 35 złr. 36 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 50 w Duńkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 425 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 5 maja 1877.

(3730 2—3) **Edikt.**

Z. 1783. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 3 fol. 236 vorkommenden Realität Nr. tab. 4 Bräuhaus mit b/a Beamtenhaus u. b/b Dienerwohnung s. allem Zugehör u. Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 22 August und 22 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 40.000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur festtellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit. der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3633 3—3) **Edykt.**

L. 7219. Odnośnie do edyktu z dnia 12 czerwca 1877, licz. 9135, przez c. k. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego, podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Józefa S. Zeislera, handlarza towarów żelaznych w Stryju, wzywam wierzycieli tegoż masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września 1877, stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 20 września 1877 o godz. 10 rano odbyć się mającym, do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 27 czerwca 1877.

Majeranowski

c. k. sędzia powiatowy jako komisarz rozbiorowej masy.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.